

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa 9 września 1959 roku

Nr 214 (3978)

Pierwszym zadaniem kółek rolniczych jest podniesienie produkcji rolnej

I Zjazd Związku Kółek Rolniczych jest doniosłym wydarzeniem dla całej wsi polskiej, dla gospodarki rolnej, dla gospodarki narodowej kraju. W ciągu dwóch dni naszego zjazdu przesunęło się przez trybunę około 30 mówców. Poruszyli oni szereg zagadnień, w razili swoje poglądy w różnych sprawach. Pozwólcie więc towarzysze mnie — jako ostatniemu dyskutantowi — przedstawić swoje poglądy w sprawach, które może wymagać jeszcze dyskusji, a także stanowisko naszej partii w sprawach, które zostały już przesądzone w uchwałach II Plenum KC naszej partii oraz plenum KC naszego Komitetu ZSL.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR WŁADYSŁAWA GOMUŁKI wygłoszone 5 bm. na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych w Warszawie

dem określone zadania na okres do r. 1965. Zadania te sprowadzają się do podniesienia produkcji przemysłowej o 80 proc., do podniesienia produkcji rolnej o 30 proc., do podniesienia dochodów ludności wiejskiej i realnych plac pracowniczych o 32—35 proc. Te główne, naczelnne zadania, są obecnie jeszcze w stadium opracowania przez czynniki wykonawcze, przygotowujące przyszły plan 5-letni na okres 1960—1965. Zadania te ma wykonać naród, wykonać ma klasa robotnicza, wykonać mają chłopcy, wykonać mają wszyscy ludzie pracy w naszym kraju.

Osiągnięcie wzrostu produkcji w przemyśle i w rolnictwie jest wzajemnie uwarunkowane. Jeżeli jeden z tych działów gospodarki narodowej nie wykona nakreślonych zadań, to nieuchronnie odbije się to na drugim dziale gospodarki narodowej, na całości naszego planu. Przemysł i rolnictwo — te dwa podstawowe działy — które tworzą gospodarkę narodową, są ze sobą bardzo ściśle związane.

Założyliśmy jednakowy wzrost stopy życiowej dla wsi i miasta, a mianowicie o 32—35 proc. W szacunkowych obliczeniach założyliśmy, że w ciągu siedmiu lat wsi winna z własnych środków inwestować ok. 80 miliardów złotych. Jaka mamy gwarancję, że wsi zainwestuje tę sumę? Suma ta znajduje się w rękach 3,5 mln gospodarstw chłopskich. Wszystkie inwestycje państwowe, które inwestujemy w przemyśle, znajdują się w jednej kieszeni. Tym łatwo dysponować. Sumy na inwestycje na wsi znajdują się w 3,5 mln kieszeni i tym jest trudno dysponować, powieździabym nawet, że w wielu wypadkach w ogóle nie sposób tym dysponować.



Na krajowych targach poznańskich
Łukowskie Zakłady Szkolarskie — huta Dąbrowa reprezentowała szeroki asortyment wyrobów ze szkła.
CAF fot. Komierowski

Mimo weta radzieckiego Rada Bezpieczeństwa powołała podkomisję do spraw Laosu

W sobotę nad ranem Rada Bezpieczeństwa rozpatrująca sytuację w Laosie postanowiła mimo weta radzieckiego utworzyć podkomisję, której polecono przeprowadzić w kwestii laotańskiej „takie badania, jakie uzna za konieczne” i ich wyniki przedstawić Radzie możliwie najszybciej.

W podobnym duchu wypowiedzieli się pozostali delegaci. **Nowe leki zagraniczne w punktach skupu**
Lista specyfików, nabywanych przez punkty skupu leków zagranicznych, została rozszerzona o 58 nowych pozycji. Włączono do niej najnowsze i najcenniejsze leki, jakie się ostatnio ukazały na rynkach zagranicznych.

Co jest podstawowym warunkiem rozwoju sił wytwórczych i wzrostu produkcji? Wszystkim wiadomo, że tym podstawowym warunkiem są inwestycje. Bez inwestycji nie ma rozwoju. Chodzi bowiem nie tylko o samo zwiększenie produkcji. Chodzi o to, aby ten wzrost odbywał się kosztem zwiększenia wydajności pracy. Jeżeli bowiem nie wzrasta wydajność pracy, stopa życiowa nie może się podnosić. Produkcja może wzrastać przez powiększenie ilości zatrudnionych, ale wzrost ilości zatrudnionych bez wzrostu wydajności pracy nie spowoduje polepszenia realnych warunków życiowych.

Planowanie w jednym i drugim sektorze jest z konieczności odmienne. Jeżeli w sektorze socjalistycznym, uspołecznionym, państwo posiada wszystkie dzwignie planowania, może ustalić zadania i ma w swoich rękach wszystko, co jest potrzebne do realizacji tych zadań — to w sektorze nieuspołecznionym, w sektorze drobnotowarowym tymi dzwigniami państwo nie rozporządza. W przemyśle możemy ściśle określić dla każdego zakładu kiedy, w jakim czasie, ile i na jakie cele przeznaczymy środki inwestycyjne. Możemy to z góry opracować na okres całych siedmiu lat. Natomiast w rolnictwie możemy wprowadzić ogólnie określić, jakie sumy winny być przeznaczane na inwestycje w ciągu określonego czasu, jednakże państwo nie rozporządza tak doskonałymi instrumentami, które by mu pozwoliły zagwarantować realizację tych zadań. Polityka rolna partii i rządu polega m. in. na tym, ażeby wsi mogła gromadzić określone środki na inwestycje. A więc tak ustalamy ceny, tak ustalamy możliwości wzrostu stopy życiowej na wsi, aby wsi posiadała środki na inwestycje i inwestowała. Jednak środki te nie znajdują się w kieszeni państwa, znajdują się one w kieszeni chłopów.

Jeżeli chodzi o klasę robotniczą, o ludzi pracy, którzy żyją z funduszu plac, państwo może swobodnie regulować ich siłę nabywczą zgodnie z planem. Natomiast jeżeli chodzi o planowe określenie poziomu konsumpcji chłopów, takich możliwości nie ma. Tu tkwi jedna z przyczyn niebezpieczeństwa niewykonania przez rolnictwo planów inwestycyjnych. Ktoś może powiedzieć: chłop nie jest taki, nie zje, a inwestować będzie. Ludzie są różni. Jeden będzie z wysiłkiem inwestował, z ograniczeniem swoich podstawowych potrzeb będzie gromadził środki, aby rozwijać swoje gospodarstwo, drugi zaś takich inwestycji dokonywać nie będzie, punkt ciężkości położy na spożycie.

Ludzie na wsi budują się. Jednak zbyt słabo mamy rozwinięte budownictwo gospodarcze, przeważnie rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Mieszkania też są na wsi potrzebne, temu nikt nie zaprzecza. Jednak budownictwo mieszkaniowe to nakłady inwestycyjne o charakterze konsumpcyjnym. Niemalże znacząca dla poprawy warunków życia, ale w zasadzie nie przyczyniają się do pomnożenia sił wytwórczych i do wzrostu produkcji rolnej.

200 specjalistów z 27 krajów obraduje w Warszawie nad stosowaniem promieniowania w przemyśle

WARSZAWA (PAP). — Nad Pałacem Namiestnikowskim w Warszawie powiewa niebieska flaga Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pałac ten oddany został przez rząd polski do dyspozycji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, jako siedziba pierwszej wielkiej światowej konferencji naukowej MAEA. Konferencja rozpoczęła się 8 bm., i poświęcona jest zagadnieniu stosowania wielkich źródeł promieniowania w przemyśle a zwłaszcza w chemii. Bierze w niej udział niemal 200 specjalistów, reprezentujących 27 krajów świata, a także różne międzynarodowe organizacje afiliowane przy ONZ.

Minister spraw zagranicznych Danii przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). — 8 bm. o godz. 14.45 wylądował na lotnisku Okęcie samolot specjalny z Kopenhagi, na którego pokładzie przybył do Polski, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — Adama Rapackiego, minister spraw zagranicznych Danii — Jens Otto Krag.

Depesza z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

Z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przewodniczący Rady Państwa PRL A. Zawadzki, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej W. Gomułka i prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz wystosowali do przewodniczącego, Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii D. Gancwa, I sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej T. Żiwkowa i prezesa Rady Ministrów LRB A. Jugowa depeszę gratulacyjną z życzeniami dalszych sukcesów w rozkwicie Bułgarii.

Konferencja trwać będzie pięć dni. W czasie jej obrad wygłoszonych zostanie ogółem 60 referatów naukowych. Uczestników konferencji powitał wicepremier P.otr Jaroszewicz. Po uroczystości otwarcia konferencji, rozpoczęły się roboty obrady. Przewodnictwo pierwszego posiedzenia objął prof. S. Jefferson (Wielka Brytania).

Na pierwszej roboczej sesji trzech uczeni kanadyjscy — Rice, Courtemanche i Masefield — przedstawili referat na temat możliwości zapobiegania kłopotom przy przechowywanych ziemiach przez ich napromienionym.

Drugi referat na sesji wygłosił uczonego radzieckiego prof. Miedwiediew. Mówił on o możliwościach produkowania przy zastosowaniu radiacji polietylen — pożytecznego tworzywa sztucznego (służącego m. in. do wyrobu opakowań i izolatorów). Tematem sesji popołudniowej, której przewodniczył B. Manowitz (USA), było zastosowanie izotopów kobaltu — 60 i cesu — 137 jako silnych źródeł promieniowania. Radiaktywny kobalt wysyłający promienie gamma jest obecnie najbardziej rozpowszechnionym źródłem promieniowania stosowanym w radiochemii.

8 października wybory w Anglii Przywódcy Labour Party nie przybędą do Polski

MOSKWA (PAP). Przywódca brytyjskiej Labour Party, Hugh Gaitskell, który wraz z Aneurim Bevanem i innymi szefami mi działaczami labourystowskimi przybył z wizytą w ZSRR, oświadczył we wtorek przedstawicielom prasy, że wobec wyznaczenia na dzień 8 października w W. Brytanii, delegacja musi wracać do Londynu i nie może odwiedzić Polski. Gaitskell stwierdził, że we wtorek po południu otrzymał z Londynu depeszę po wiadomością go o decyzji królowej Elżbiety II w sprawie rozwiązania 18 bm. parlamentu i wyznaczenia na 8 października wyborów powszechnych w Wielkiej Brytanii.

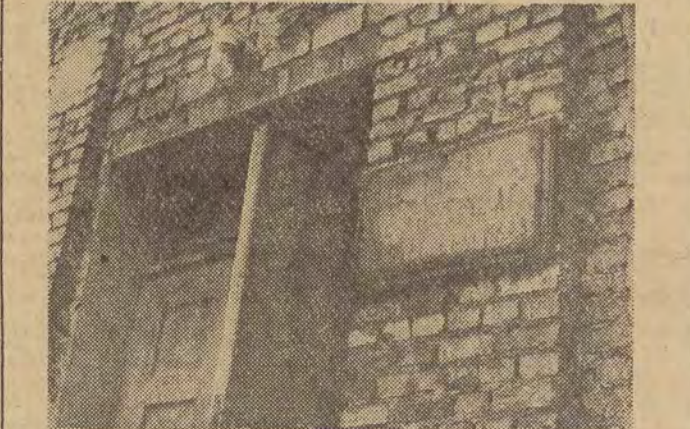
W związku z tym — powie dział Gaitskell — delegacja przywódców Labour Party odwołuje zamierzona wizytę w Polsce i w środę rano samolotem „Tu-104” odlatuje do Londynu. Gaitskell oświadczył, że wysłał depeszę do Władysława Gomułki, wyrażającą żal z powodu niemożności odwiedzenia obecnie Polski.

Narada lekarzy

Wczoraj w godzinach wieczornych w sali konferencyjnej Wydziału Zdrowia odbyła się narada lekarzy z dziedziny Polio, oraz farmaceutów i lekarzy-dentystów. Udział w naradzie wzięli także zastępca kierownika Wydziału Zdrowia Prez. RN dr J. Indulski oraz prof. Hmel z Wojskowej AM.

Omawiano aktualne zagadnienia lecznictwa otwartego: etatyzację, rejestrację i weryfikację lekarzy oraz rejonicację placówek leczniczych. Narada miała charakter roboczy. O sprawach tych, interesujących mieszkańców Łodzi, poinformujemy w osobnym artykule.

Łódzkie fotoaktualności



Spotykamy się często z zarzutami czytelników, że zdjęcia w gazecie wychodzą niewyraźnie. Pocięliśmy się jednak, że nie tylko zdjęcia, bo... konia z rzędem temu, kto odczyta tablicę, jaką widzimy przy wejściu do budynku przy ul. Wólczańskiej 250. Skądinąd wiemy, że mieści się tu hotel robotniczy dla dziewcząt przy WZPB im. I Maja. Jednakże czas zrobił swoje. Dziś farba zmyl deszcz, a dziewczęta wcale nie troszczą się o to, aby tablicę odczytać. Woła ukrywać się za zasłoną tajemniczości.
(kr)
Foto: L. Olejniczak

Dalsze odznaczenia państwowe

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej z okazji rocznicy 15-lecia Polski Ludowej, w dniu wczorajszym wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Edward Wróblewski, udekorował złotymi krzyżami zasługi: Franciszka Baszkowskiego, kierownika Oddziału Finansowego RN m. Łodzi, Ryszarda Bratkowskiego, inspektora Wydziału Architektury, Jana Ejme, kierownika Oddziału Wodociągów i Kanalizacji oraz Czesława Lewandowskiego, kierownika Sekcji Ruchu MPK. Srebrne krzyże zasługi otrzymało 7 osób, brązowe 3.

Przemówienie Władysława Gomułki na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych w Warszawie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

O możliwości podniesienia rolnictwa w drodze inwestycji; mianowicie gromadzenie środków na zbiorowy zakup niezbędnych maszyn. Stąd powstała myśl o Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Bezpośrednio po zjeździe partii na II Plenum Komitetu Centralnego rozważaliśmy tę sprawę: jak doprowadzić do tego, aby powstały zbiorowe środki na mechanizację i unowocześnienie rolnictwa. Do tychczas po reaktywowaniu działającej kółki rolniczych zakładano, że chłopci będą dobrowolnie składali swoje środki w kółku rolniczym, gromadzić pieniądze i zakupywać za nie maszyny.

Po pierwsze — byłaby to sprawa długich, długich lat nim chłopci zgromadzą choć część tych środków; po drugie — nie można byłoby objąć mechanizacją całej wsi; po trzecie — jak to nieraz widzimy w praktyce — maszyny takie zaczęłyby się coraz bardziej koncentrować w rękach małej grupy zamożnych gospodarzy. Wiesz na tym niewiele by zyskała — następowaloby mianowicie gromadzenie środków produkcji w rękach coraz węższej warstwy ludzi i szerzyłby się wysoki biedziński poziom wsi. Takiej polityki prowadzić nie możemy.

Dlatego widząc konieczność przyspieszenia rozwoju rolnictwa, widząc konieczność inwestowania wielkich środków — mimo trudnej sytuacji kraju, mimo wielu innych potrzeb inwestycyjnych — zdecydowaliśmy, aby wsi zwrócić różnicę cen między cenami placowymi przez państwo za dostawy obowiązkowe, a cenami wolnorynkowymi. Postanowiliśmy zwrócić wsi te różnice i stworzyć z tych środków Fundusz Rozwoju Rolnictwa, aby przy pomocy tego funduszu realizować podstawowe zadanie mechanizacji rolnictwa.

Co jest potrzebne do tego, aby te wielkie środki finansowe, które państwo zwraca wsi, mogły być najlepiej użyte, aby te środki poszły na te cele, które są najważniejsze dla rozwoju rolnictwa.

Potrzebna jest przede wszystkim masowa organizacja chłopów, społeczna organizacja chłopów, która by tymi środkami dysponowała. Taką organizacją są kółka rolnicze.

Inaczej się gospodaruje środkami społecznymi na odcinku rolnym wówczas gdy znajdują się one w dyspozycji organizacji społecznej, a inaczej patrzy się na nie i inaczej szanuje się te środki wówczas, gdy znajdują się one w dyspozycji organizacji państwowej. Myśmy postawili w naszej koncepcji na organizację społeczną, na kółka rolnicze, licząc na to, że one najlepiej, z największą korzyścią potrafią te środki w rolnictwie zastosować.

W tym przejawia się nie znana dotąd w długoletniej tradycji kółek rolniczych, ani przedwojennej, ani powojennej, nowa rola kółek rolniczych. Kółka rolnicze stanowią narzędzie planowej gospodarki w rolnictwie. Dotychczas kółka rolnicze nie spełniały tej funkcji. Na tym polega ich nowa i doniosła rola. Tworząc Fundusz Rozwoju Rolnictwa, przeznaczamy go z góry na określone cele,

przede wszystkim na umaszynowanie rolnictwa. Jeżeli my nie mamy dziś potrzebnej liczby maszyn dla rolnictwa, to nie dlatego, że przemysł nasz nie był w stanie ich wyprodukować. Nie, absolutnie nie dlatego. Dzieje się tak dlatego, że w rolnictwie była dotychczas prowadzona bezplanowa gospodarka w zakresie mechanizacji.

Przemysł maszyn rolniczych właściwie pracuje zaledwie w 50 proc. swojej zdolności produkcyjnej na rzecz rolnictwa. Przekazaliśmy go na inne potrzeby, bo była bezplanowa gospodarka: produkowaliśmy maszyny, a wiesz nie kupowała. Trzeba stworzyć warunki, aby nie tylko wyprodukować potrzebny sprzęt i maszyny, lecz aby wiesz nie kupowała. A cięższe maszyny wiesz kupować może tylko zbiorowo.

Nowa rola kółek rolniczych na tym polega, że państwo przy ich pomocy, przez utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa, przez zwrócenie wsi części podatków, które w formie naturalnej w postaci dostaw obowiązkowych pobierało i pobiera będzie od chłopów, może prowadzić bardziej planową gospodarkę w przemyśle maszyn rolniczych, lepiej zaspokajając produkcyjne potrzeby wsi.

Przebudowaliśmy stosunki społeczne w kraju, przeprowadziliśmy upaństwowienie przemysłu i zmieniliśmy głęboko społeczne stosunki. Na wsi jednak, poza reformą rolą, stosunki społeczne nie uległy podobnym rewolucyjnym zmianom — dominują w nich tradycje, drobne gospodarstwa. Nasza wiesz jeszcze nie przeszła rewolucji socjalistycznej. Nasza wiesz musi przejść i przejść rewolucji socjalistycznej. Czy ktoś chce czy nie chce, przeobrażenia stosunków produkcyjnych na wsi nastąpią i nastąpić muszą. Jest to konieczność dziejowa. Do tego nas zmuszają i nasze własne warunki gospodarcze, do tego nas zmuszają warunki polityczne i warunki społeczne.

Społeczne przemiany na wsi przeprowadzamy w odmiennych formach niż w innych socjalistycznych krajach. Szukamy i znajdujemy formy odpowiadające naszym warunkom. Przebudowa stosunków produkcyjnych i społecznych na wsi to spójny proces produkcyjny. Jak wiesz, my tej drogi obecnie w sposób szeroki nie wprowadzamy na wsi, gdyż uważamy i słusznie uważamy, że nie należy iść przeciwko prądowi chłopskiemu. Nie dojrzała do tego jeszcze nasza wiesz. Większość chłopów powiada, że nie chce spółdzielni produkcyjnych. Nie zmuszamy i nie będziemy zmuszać.

Nie możemy utrzymywać rolnictwa na tym poziomie produkcji, na którym ono się obecnie znajduje, a przy obecnych starzych, tradycyjnych metodach pracy w rolnictwie nie ma większych możliwości podniesienia produkcji. Nie oszukujmy się — nie ma. Pewien pulap został osiągnięty. Chłop pracuje dużo, chłop pracuje ciężko, zaś wyniki jego pracy są małe, nieproporcjonalnie małe. Nieraz ludzie powołują się z zachwytem np. na amerykańskie rolnictwo. A czy wiesz, że jeden zawodo wo czynny rolnik zatrudniony w rolnictwie amerykańskim produkuje tyle, że żywi około 30 innych ludzi.

A u nas towarzysze? W stosunku do ogólnej ilości zawodo wo czynnych w kraju mamy w rolnictwie około 40 proc. zatrudnionych. A rezultat? — Nie ma dość własnego chleba, nie starcza nam żywności, musimy ją importować.

Możemy z naszej ziemi wydobyć więcej. Możemy i musimy. Nasza ziemia może dwukrotnie więcej rodzić. Aby wydobyć więcej z tej ziemi, musimy stopniowo przebudowywać stosunki produkcyjne na wsi tak, aby przyczynić się do stosowania takich środków i narzędzi pracy i takich metod pracy, które powiększą wydajność jego pracy, ułatwią jego pracę i równocześnie zaspokoją potrzeby żywnościowe kraju.

Jesteśmy na początku drogi przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Istotą przebudowy tych stosunków produkcyjnych na wsi jest obecnie wspólne posiadanie maszyn. Innej drogi nie ma.

Ktoś może powiedzieć: ja nie chcę takiego kółka, które się będzie rozwijać w kierunku socjalistycznym.

Nie chce — to nie, proszę bardzo, niech wystąpi z kółka jeżeli nie chce. Niech odejdzie. Niektórzy odejdą. Nie możemy się tego, nie odejść oni na długo. Przyjdą z powrotem do tych kółek. Nie będzie innego wyjścia. W świadomości chłopskiej będzie dojrzała nasza wielka socjalistyczna prawda, że tylko po przez zespoloną pracę, poprzez pracę na wielkich obszarach produkcyjnych można podnieść wydajność pracy i lepiej zaspokoić potrzeby wsi, można samemu mniej pracować, a osiągać większe wyniki, można samemu lepiej żyć.

Jeśli ktoś sięgnął do przykładów obcych, to w rolnictwie amerykańskim na zasianie na obróbkę, na zbiór, na wymłócenie czy zasilosowanie 1 ha kukurydzy potrzeba 2-3 dni roboczych. W Związku Radzieckim już obecnie dwóch ludzi obsługuje 100 ha obszaru zasianego kukurydzą. Dzięki czemu to jest możliwe? Dzięki umaszynowaniu rolnictwa. Zjemy w wieku rozwoju techniki, w wieku rakiet międzyplanetarnych i sputników — a my? My jeszcze z plachty siejemy.

Byłem na urlopie w Bułgarii. Bułgaria to przede wszystkim kraj chłopski, kraj dzisiaj w 100 procentach skolektywizowany. Czy myślicie, że tamten chłop to jakiś inny człowiek niż nasz chłop? To taki sam chłop i taki sam człowiek jak nasz. Inne są tylko tradycje. Chłop bułgarski przynosił się wcześniej, że droga spółdzielcza jest bardzo dobra.

Nasza polska wiesz, nasz polski chłop, mają wiele do pozazdroz-

czenia tej malej, nieuprzemysłowanej do niedawna i rozwijającej obecnie swój przemysł Bułgarii. Na bułgarskiej wsi 1/3 zabudowała to nowe domy. Państwo nie daje na to ani grosza kredytu. Chłopi budują sami. Skąd biorą środki? Czy tak dobrze im się powodzi? Rozmawiam z nimi. Ich domy to nie żadne kłitki, to domy 5-6-pokojowe, murowane, kryte dachówką, z wysokimi piwnicami. Pytałem ich ile to kosztuje? Mniej więcej rok, półtora roku pracy chłopca i jego rodziny w spółdzielni produkcyjnej. Czy taki wysoki macie zarobek? Nie, jeszcze niewysoki, średnia dniówka wynosi tam 20 kilka lew. Ale na czym rzecz polega? Wśród chłopów jest tam poczucie solidarności. Są w spółdzielni brygady budowlane i jeden drugiemu pomaga i nie trzeba nikogo o to prosić, wypływa to z wewnętrznego poczucia obowiązku i z własnego interesu.

Wydajność pól w tym roku do niedawna o wiele niższa niż u nas. A w tym roku, który roku nie był rokiem posuchy, już nas prześcignęli. Średni zbiór pszenicy wynosił 18 kwintali z ha. Zaplanowano 25 kwintali z ha, ale posucha w tym roku do kłębła ich ziemię. Nasza rolnictwo pozostaje w tyle za tą dawną zafarfaganą Bułgarią.

A Związek Radziecki? Ktoś może powiedzieć: on ma tak dawno kolechozy, a produkcję rolnej nie podniósł na wysoki poziom. Długo trzeba by mówić na temat, co w przeszłości hamowało rozwój rolnictwa radzieckiego. Nie ma tu ku temu możliwości. Ale popatrzmy na ostatnie lata: widzimy bardzo szybkie tempo wzrostu produkcji kolechozów, parokrotny wzrost produkcji mięsa, mleka, psz. Począwszy od 1953 r. skolektywizowane rolnictwo radzieckie weszło na taką drogę rozwoju, że za kilka lat będzie produkującym rolnictwem świata. Taka jest rzeczywistość. Za kilka lat każdy sceptyk o tym się przekona.

Powtarzam: nie narzucamy wsi siłą i przymusem spółdzielni produkcyjnych, ale chcemy wykazywać na praktyce ostateczność i wyższość gospodarki zespolowej.

Chcemy pokazać na przykładzie umaszynowania jak ono ułatwia pracę, jak można osiągnąć intensyfikację produkcji, a z drugiej strony chcemy przetrwać psychikę, świadomość wsi.

Następnie Wł. Gomułka przechodził do omówienia konkretnych spraw, poruszonych w dyskusji na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych.

Zatrzymując się dłużej na sprawie przeznaczania Funduszu Rozwoju Rolnictwa na różne cele, stwierdza:

Fundusz Rozwoju Rolnictwa można podzielić na trzy pod-

stawowe części: pierwsza część — to fundusz państwowy powstały z dostaw obowiązkowych, druga część to fundusz z wkładów samych chłopów, trzecią część nazywałbym funduszem „kółkowym”, tj. powstałym z dochodów, które kółko wypracuje.

Jeżeli chodzi o państwowy wkład na rzecz Funduszu Rozwoju Rolnictwa, to kółka mogą dysponować tą częścią funduszu jedynie według ściśle określonych przez instancje państwowe instrukcji.

Z państwowej części państwo nie pozwoli na zakup pralek, na zakup mechanicznych dojazdów, hydroforów, na budowę gnojowni, na budowę agromów, na budowę wodociągów, na budowę łaźni itp.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa musi iść bezpośrednio na podniesienie produkcji rolnej, na inwestycje.

Druga część Funduszu Rozwoju Rolnictwa powstaje z 15 i 25-procentowych wkładów chłopów na zakup maszyn. To co chłop wnosí na zakup maszyn, musi być, rzecz jasna, przeznaczony tylko na zakup maszyn. Było wiele głosów, że wiesz nie jest w stanie wnieść 25 proc. wkładów. Były różne propozycje, czy by nie kredytować chłopom tych wkładów 15 i 25-procentowych. Nie jest to możliwe. Fundusz Rozwoju Rolnictwa to przede wszystkim środki, które wiesz zrzeka się państwo na rzecz chłopów. Kredytować wkładów chłopów państwo nie ma możliwości, bo to kształtowałoby inaczej sytuację rynkową, powiększałoby ponad miarę zdolność nabywczą wsi.

Jest wreszcie trzecia część Funduszu Rozwoju Rolnictwa, która moim zdaniem — to sprawa dyskusyjna — powinna pozostać w całkowitej dyspozycji kółek — własne dochody kółek. Państwo się nie wtrąca w to, jak wiesz będzie dysponować tymi środkami, tu w pełni działa samorząd chłopski.

Za te środki chłopci mogą kupować to, co sami uważają za potrzebne. Możecie kupować maszyny. Chciecie prakty? Niechaj będą prakty. Chcicie urządzenia komunalne — budujcie urządzenia komunalne itd. Decyduje tu wyłącznie kółko rolnicze.

Drugie źródło dochodów kółek to dochody z kontraktacji. Dochody z kontraktacji, które mają kółka rolnicze, powinny — moim zdaniem — pozostawać w dużej części w bezpośredniej dyspozycji kółka rolniczego.

Kółko może mieć i inne dochody, założony dochody z transportu. To, co kółko wypracuje, tym może dysponować wedle swego uznania.

Następnie Wł. Gomułka zatrzymuje się nad sprawą formy użytkowania maszyn będących wspólną własnością. Mówca wi-

dzi dwie podstawowe zasady: Po pierwsze — opłaty za użytkowanie maszyn należy ustalać w wysokości zapewniającej odtworzenie wartości maszyn po ich zużyciu — tak aby można było kupić za te sumy nowe maszyny;

po drugie — obrót tym funduszem musi być bezgotówkowy. Dalsza część przemówienia poświęcona jest praktycznym sposobom stosowania tych zasad.

Nawiązując do głosów, które domagały się podniesienia jakości maszyn, mówca stwierdza: Podejmujemy szereg środków, aby zapewnić dobrą jakość maszyn. Jednakże nie wystarczy produkować dobre maszyny. Można mieć doskonałe maszyny, dobre i sprawne, nie psujące się, ale każda maszyna wymaga dobrego człowieka do obsługi. Od czego maszyna w zła ręce — po niesięcie podwójną szkodę: zmaruncuje swój własny wkład, zmaruncuje wkład państwowy i skompromituje ideę mechanizacji wśród chłopów.

Na Zachodzie, nawet w takiej Francji, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, każdy chłop, to traktorzysta i dobry traktorzysta. Umie się obchodzić z maszyną, nie tylko umie ją prowadzić, ale i potrafi na bieżąco zaperować.

U nas w przyszłości też tak będzie. Każdy chłop będzie umiał obchodzić się z maszyną. Dziś jednak jeszcze tego nie umie.

Władysław Gomułka mówi z kolei o potrzebie szkolenia traktorystów.

Traktorzysta — stwierdza — powinien wywodzić się z wsi, najlepiej z tej grupy gospodarzy, która użykuje wspólny traktor i zestaw maszyn. Traktorzysta nie powinien być płatnym robotnikiem, którego trzeba ubezpieczyć itd. To jest najgorsze rozwiązanie. Nie chcemy tworzyć najemnych robotników w kółkach rolniczych.

Umaszynowanie da nam nie tylko zwiększenie produkcji rolnej, intensyfikację rolnictwa — mówi następnie Władysław Gomułka — powinno ono zmniejszyć ilość koni.

Ostatni głos zwrócił wykład spadek ilości trzody chlewnej o 6,2 proc., pogłowia owiec — o 2,5 proc., natomiast wzrost łosci bydła o 1,7 proc., przybyło nam 140 tys. sztuk bydła, swni zaś ubyło ok. 740 tys. sztuk. Przyszto koni wynosił 4,3 proc. — przeszło 100 tysięcy koni! 100 tys. koni to 100 tys. ha ziemi, które trzeba przeznaczyć na paszę dla nich. Postawmy sprawę jasno: ubytek trzody chlewnej i owiec przyniósł jedynie wzrost ilości koni, które zjadają 60-datkowe ilości pasz. Wiadomo, że nam brak pasz i że pasze importujemy. Jest to zła droga. Jest to jedna z przyczyn, która nakazuje nam dążyć do umaszynowania rolnictwa.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Przed plenum KŁ PZPR

Kierunek — 100.000 izb!

Lódzkie zagłębie budowlane. Coraz częściej używamy tego określenia przy omawianiu aktualnych problemów budownictwa łódzkiego. Problemy te będą w najbliższym piątek, 11 bm., przedmiotem szczegółowych obrad plenum KŁ PZPR. Plenum zajmie się oceną aktualnej sytuacji w budownictwie na terenie naszego miasta oraz perspektywami wykonania planu w latach 1959-65.

Z roku na rok — trudno zresztą tego nie dostrzec — Łódź rozbudowuje się. Jednakże potrzeby naszego miasta były większe, aniżeli możliwości. Warto przy tym przypomnieć, że podczas, gdy w latach 1945-1949 wybudowano w Łodzi 2,643 izby, to już w ostatnich dwóch latach (1956-58) oddano do użytku 10,664 izby.

Ogółem od roku 1945 do 1958 wybudowano w naszym mieście około 48 tys. izb mieszkalnych. To byłoby dość dużo, gdyby nie zaszła konieczność rozebrania w tymże samym okresie aż 24,700 izb. Tak więc faktyczny wzrost nowych izb mieszkalnych do 1958 r. wyniósł zaledwie około 23,000.

Czyż więc można się dziwić, że nadal Łódź posiada w Polsce najwięcej mieszkań 1-izbowych. Wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę z 2,02 w 1955 roku zmalał w roku 1958 nieznacznie — do 1,95.

aby sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście radykalnie się poprawiła — trzeba założyć dalszy rozwój nie tylko budownictwa z puli DBOR, ale także przyzakładowego, spółdzielczego i indywidualnego. Jak powszechnie wiadomo, ustalono 3-letni program budownictwa łódzkiego na lata 1958-60, który zakłada

Komisji Budownictwa przy KŁ PZPR przygotowanych na plenum KŁ PZPR — m. in. jasno wynika, iż przedsiębiorstwa podległe Łódzkiemu Zarządowi Budownictwa nie wykonały planu izbowego za okres 7 miesięcy br. Zamiast bowiem oddać do użytku 4,306 izb — oddano 3,624. Mamy tu na myśli izby w stanach pełnych, tj. przekazywanych ludności do użytku.

Również jednak dotychczasowa realizacja stanów surowych bud. jest poważny niepokój, szczególnie na osiedlach Nowe Rokicce, Żubardz i Doly, gdzie w wielu obiektach nie rozpoczęto robót lub rozpoczęto je z opóźnieniem. Komisja Budownictwa przy KŁ PZPR bierze pod uwagę nie wykonanie zadań za 7 miesięcy oraz zbyt małe zaangażowanie robót na budowach przewidzianych do oddania w III kwartale br., z niepokojem stwierdza, że wykonawstwo 672 izb z puli DBOR jest poważnie w tym roku zagrożone.

A jak przedstawia się wykonanie robót elewacyjnych. Plan na 1959 rok przewiduje, że elewacje wykonane zostaną przez przedsiębiorstwa ŁZB na 50 budynkach DBOR o powierzchni 100,701 m kw. Do 31 lipca rozpoczęto elewacje na 50 budynkach (powierzchnia 54,384 m kw.), z czego otynkowano już 45 tys. m kw., tj. 45 proc. zadań planu rocznego.

Z innych inwestycji w okresie 7 miesięcy oddano do użytku na terenie Łodzi 2 szkoły, 1 przedszkole, 1 żłobek, 2 garaże,

59 sklepów i punktów usługowych. Postęp robót pozwala przypuszczać, że szkoły zostaną oddane do użytku w terminach przewidzianych, jedynie budowa szkół przy ul. Rudzkiej i na Dolach, blok 74, jest opóźniona i zachodzi obawa, że do końca roku nie zostaną przekazane do użytku. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w stanach surowych, bo oto na 9 szkół przewidzianych do rozpoczęcia w br., przez Kuratorium Okręgu Szkolnego tylko pod 5 zostały przekazane place budów.

Komisja Budownictwa przy KŁ PZPR, stwierdzając zagrożenie wykonania planu izbowego, uważa, iż musi być wszystko zrobione, by zadania inwestycyjne Rad Narodowych w br. były w pełni wykonane, szczególnie w zakresie budownictwa mieszkaniowego jak i budownictwa szkolnego. W tym celu m. in. konieczne jest przydzielenie Łódzkiemu Zarządowi Budownictwa, najdalej do końca III kwartału, pełnego pokrycia brakujących środków materiałowych, dostarczenia odpowiednio sprzętu transportowego (50 nowych jednostek silnikowych), oraz uzyskanie pomocy w kadryze wykonawczej z innych zarządów w ilości 50 tys. malarzy, 20 malarzy, 15 instalatorów i 6 parkieciarzy.

Niewątpliwie obrady plenum KŁ PZPR w poważnym stopniu przyczynią się do uregulowania wielu aktualnych spraw łódzkiego zagłębia budowlanego.

J. Krcsi

S. + P.
LONGINA STANIECKA
mgr filologii
zginęła śmiercią tragiczną w dniu 6 września 1959 r.
Pogrzeb z domu żałoby przy ul. Tokarzewskiego 34 odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
MATKA, OJCIEC, SIOSTRY I RODZINA.

Dnia 8. 9. 1959 roku zmarła przeżywszy lat 23 nasza najukochańsza córka i żona.
MIROSLAWA KOC
z domu SAWICKA.
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 września o godzinie 16, z domu przy ul. Limanowskiego 197 na Starym Cmentarzu katolickim ul. Ogrodowa, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ, RODZICE I BABCIA.

Przemówienie Wł. Gomułki na Zjeździe Kółek Rolniczych

(Dokończenie ze str. 2)

Jednakże umaszynowanie to nie jest wszystko. Myłby się ten, kto by uważał, że umaszynowanie da nam z miejsca wzrost produkcji rolnej. Dopiero umaszynowanie plus wiedza rolnicza zapewnią nam wzrost produkcji. Bez tych dwóch czynników nie ma wzrostu produkcji. To drugie zadanie — szerzenie oświaty rolniczej — jest siarym zadaniem kółek rolniczych.

Zagadnienie oświaty rolniczej to zadanie wysuwające się równocześnie z mechanizacją, na czołwo w pracy kółek. Sekretarz KC PZPR omawia z kolei problem udziału kółek rolniczych w kontraktacji.

Obowiązkiem kółek jest koncentrować uwagę na zagadnieniach produkcji — oto zadanie kontraktacji. Kontraktacja to nie produkcja, to zadanie organizacyjno-gospodarcze. Czy kółka nie mogą się tym zajmować? Mogą, ale jako sprawą uboczną. Niektórzy towarzysze chcą zrobić z tego zadanie główne, obecnie istniejących, słabych, nie rozwiniętych, niedojrzałych kółek. Dlaczego? Bo kontraktacja to pieniądź. Jest to fałszywe stawianie sprawy, z gruntu fałszywe. Jeżeli niedojrzałe, niekiedy fałszywe kółko skoncentruje swoją uwagę na kontraktacji, to nie będzie zwracało uwagi na pracę główną, na produkcję. Czy kółka przejmą kontraktację? W przyszłości prawdopodobnie tak, ale dzisiaj w skali masowej — nie.

W przyszłości, gdy kółka będą dorastać do poziomu swych zadań, można im będzie dać szeroką władzę, zapewnić im wpływ na regulowanie stosunków produkcyjnych, tak, aby kółka czuły się gospodarzami wsi i po gospodarstwu traktowały każdą sprawę.

Był wśród dyskutantów głos demagogiczny, nieodpowiedzialny, szkodliwy. Nie wolno na po ważnym zjeździe stawiać spraw, jak jak to zrobił jeden z delegatów z Olsztyna i nie wolno mówić, że w Polsce są obywateli klasy a i b. Nie ma takiego podziału. W Polsce wszyscy obywatele są równi i jest to wielka nasza zasługa, wielka zasługa władzy ludowej, że przywróciła człowiekowi godność ludzka, godność człowieka, że dzisiaj nie ma prawa w naszym państwie ponieważać człowieka. (Oklaski).

Nie wolno też rzucać demagogicznych słów pod adresem robotników: „osiem godzin pracy i z wedką na rybkę”. Tak nie jest. Tak może mówić tylko ten, kto nie ma pojęcia o pracy robotnika. Robotnik pracuje ciężko, bardzo ciężko. Towarzyszu z Olsztyna, ja bym was posłał do kopalni, posłałbym was do hut. Mielibyśmy nie dawno fałę upałów. Wy wiecie, w jakiej temperaturze pracowali hutnicy? Nie do uwierzenia — 60-70 stopni gorąca. Pracowali przy piecach, pracowali po 15-20 minut i schodzili na zmianę na pół godziny i znów wracali, aby tylko plan wykonać. A wy powiadacie: „z wedką na rybkę”. Wy wiecie jak niebezpieczna jest praca w kopalni? Nie wiecie. Dlaczego my wciąż wracamy do kopalni? Bardzo często ludzie uciekają, przeprowadzają 2-3 tygodnie i uciekają. Wiecie dlaczego? Bo w kopalni ludzie giną w wypadkach przy pracy. Nie tylko u nas zresztą, na całym świecie. A byliście w fabrykach chemicznych, widzieliście pracę załóg, niebezpieczne warunki dla zdrowia? A wy powiadacie: „z wedką na rybkę” — a widzieliście kobiety przy pracy w naszych zakładach włókienniczych? Ich ręce, ich wysiłek, a wy mówicie „z wedką na rybkę” — komu ta demagogia jest potrzebna?

Partia nasza stoi na stanowisku sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłopi i robotnik są siła, która buduje nowe życie, nowy ustroj, wspólnymi siłami wspólnie pracują, jeden drugiemu pomagają. Nie wolno dzielić — trzeba łączyć. (Oklaski).

Paść tu inny demagogiczny frazes: chłop nie rządzi, rządzi robotnicy. To nie jest prawda, to kłamstwo. Nie rozumiecie co to znaczy rządzić. Myślicie, że rządzić to zasiadać w rządzie. Władza ludowa, to szerokie pojęcie. Piramida władzy zaczyna się od góry, od rządu, ale kończy się w gromadzie. Czy wy macie prawo rządu w ludowym państwie? Macie! Czy macie prawo rządów w radzie narodowej, w organizacjach gospodarczych, w swoim samorządzie chłopskim, w kółku rolniczym? Macie! Pojęcie rządu, władzy ludowej, to pojęcie szerokie. Nie tyl-

ko tu w Warszawie, na górze, ale tam w dole decydują się sprawy kraju. I robotnik też nie tylko od góry rządzi przez swoich przedstawicieli w rządzie, ale przede wszystkim rządzi w swoim zakładzie pracy, w swoim samorządzie robotniczym. Jeżeli rzeczywiście chcecie rządzić, to dobrze gospodarujcie u siebie na wsi — tu się rządy zaczynają. Nie wyobrażajcie sobie, że jak będzie mieć jeszcze jednego ministra za wsi, to będzie miał rządy. W państwie naszym tak być nie może. Każdy dział gospodarki narodowej jest równie ważny. Człowiek postawiony na odcinku resortu rolnictwa odpowiada za ten resort, ale nie może myśleć tylko kategoriami tego resortu, musi myśleć z punktu widzenia interesów całego państwa. To samo — każdy z chłopów, każdy z robotników nie powinien myśleć tylko kategoriami swojego własnego interesu, ale kategoriami społecznymi, państwowymi, wiążąc swój własny interes z interesem ogólnospołecznym.

Paść tu wiele zadań pod adresem rządu: dajcie więcej! Z czego to państwo ma dać? Bedziemy mieli tyle, ile wypracujemy, nie więcej. Mamy wielkie obowiązki, państwo musi za pewnić pracę dla ludzi, państwo musi zapewnić pracę dla tego pokolenia, które podраста. Państwo musi zapewnić pracę dla tych ludzi, którzy przyplwają ze wsi do miast, państwo musi dać szkoły, musi dać opiekę lekarską, musi dać mieszkania. Państwo te zadania musi spełnić.

Jak możemy spełnić te zadania? Musimy prowadzić taką gospodarkę, ażeby określona część dochodu narodowego szła na inwestycje. Nie można widzieć tylko dnia dzisiejszego. Trzeba widzieć jutrzejszy los naszego kraju i jego obywateli. Dlatego musimy to zabezpieczyć, musimy inwestować i musimy inwestować jak najbardziej celowo. Nie możemy wszystkiego dać, zaspościć wszystkich potrzeb, bo nas po prostu na to nie stać. Jeszcze nie zapracowaliśmy. Za mała jest jeszcze nasza wydajność pracy. Nie możemy żyć po nad stan — wedle stawu grobla.

Kilka słów o młodzieży. Wielkie głosy podnosiło sprawę ucieczki młodzieży ze wsi. Przede wszystkim nie jest tak, że wszyscy młodzieży ucieka, młodzieży osiadają i na roli, mamy wciąż proces rozdrobnienia gospodarstw. Nie o to jednak chodzi.

Za stan każdego młodego pokolenia odpowiada to pokolenie, które go wychowuje, które go wydało na świat. Starzy odpowiadają za młodzież. Dziwicie się, że ona nieraz z pogardą patrzy na swoją gospodarkę. Czym się ona ma zachwycać? Tą harówką, którą wy macie, tą niską wydajnością pracy, tym niskim stopniem kultury, tym zacofaniem technicznym i gospodarczym wsi? Wy starsi musicie stworzyć młodzieży warunki zainteresowania się rolnictwem. Jednym z tych środków — to umaszynowanie rolnictwa. Wprowadźcie szeroko technikę na wsi, to młodzież się zainteresuje. Wykorzystajcie wielkie zdobycze nauki na odcinku rolnictwa. Przenoście je praktycznie do siebie na wsi. Zobaczą, że młodzież się zainteresuje. (Oklaski).

Jesteśmy na początku drogi. Eędziemy mieć wiele trudności. Wy, którzy stanowiące trzon kółek rolniczych, którzy macie w pierwszym rzędzie realizować uchwały waszego zjazdu, napotkacie na drodze waszej pracy wiele trudności. Jest takie powiedzenie: trudności są po to, aby je łamać. Gdyby życie nie miało trudności, byłoby leniwe, szare, beztreściwe. W życiu są zawsze takie czy inne przeszkody i trudności. I w tej nowej działalności, którą prowadzić będą kółka rolnicze, będą się piętrzyć różne trudności i przeszkody. Ludzie przeciwni naszej idei będą krytykować, będą psoczyć. Żyć przeciwieście u nas i stara prawica społeczna i niestety wiele złych pozostałości starych nawyków i tradycji.

Przekonywać, przekonywać, jeszcze raz przekonywać ludzi. Trzeba przekonywać słowem, ale to mało. Przekonywać przede wszystkim na praktyce. Nie zrażać się, nie potępiać. Zobaczą, że ci, którzy nie przyjdą dzisiaj czy jutro, przyjdą za dwa lata, czy za trzy lata jeśli tylko prawidłowo będziecie prowadzić robotę — przyjdą do was i za waszą pracą wam podziękują. Dlatego od was, towarzysze, w dużej mierze zależy, jaki będzie start do realizacji naszych uchwał i wytycznych. (Długotrwałe oklaski).

5 godzin i 4 minut...

Nie tylko Ewa chce spać

Uważny czytelnik „Dziennika Łódzkiego” pozostanie zapewne ostatnio sprostaczenia, że wśród różnych problematyki, poruszanej w gazecie, toczymy od pewnego czasu silną kampanię o ułatwienie życia kobiety pracującej, o usprawnienie organizacji jej zajęć domowych, a co z tym się wiąże, o usprawnienie organizacji wielu odcinków naszej gospodarki miejskiej, jak handel, drobna wytwórczość, sieć punktów usługowych, pralnictwo itp.

Ze nasza akcja jest słuszna i potrzebna, że rozpoczęła została w oparciu o potrzeby życia, świadczy nie tylko lista napływająca codziennie do redakcji, ale i badania oraz obserwacje naukowe, poczynione w tym roku przez ośrodek badawczy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy wspólnie z Katedrą Statystyki Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. Obserwacje te są rezultatem badań nad budżetem czasu stu kobiet zatrudnionych w pracy wielozmianowej w łódzkich fabrykach. Wyniki tych badań zostały nam udostępnione przez kierownika ośrodka badawczego, mgr Józefa Marcza.

Łódź jest szczególnym ośrodkiem wielkiego zatrudnienia kobiet w gospodarce społecznej. Podczas, gdy w skali całego kraju udział kobiet w ogóle zatrudnionych wynosi 33 proc., to w łódzkim przemyśle włókienniczym kobiety stanowią 68 proc. zatrudnionych. Można zatem śmiało powiedzieć, że problemy zatrudnienia w przemyśle włókienniczym to przede wszystkim problemy kobiet.

I oto co wynika z naukowych badań przeprowadzonych przez łódzki ośrodek naukowy. Praca kobiety, to nie tylko praca w fabryce, ale również bardzo ciężka praca w domu. W sumie więc, w zależności od zmiany, na której kobieta pra-

cuje, jej czas pracy na dobę wynosi:

- dla kobiety pracującej na rannej zmianie — 16 godzin 53 minuty;
- na popołudniowej zmianie — 16 godz. 48 minut;
- a na nocnej zmianie — 17 godz. 56 minut.

Zainteresuje was może, jaki jest podział tego czasu pracy. Przeciętnie w tygodniu (wliczając niedzielę):

- praca zawodowa kobiety pochłania 7 godzin 3 minuty;
- praca domowa pochłania 6 godzin 21 minut;
- droga do pracy 1 godzina 18 minut;
- za zakupy poświęca kobieta 55 minut.

A teraz przypatrzmy się, na co zużywa kobieta czas pracy w domu. Najuczciwszą pracą domową jest pranie. Zajmuje ono przeciętnie 1 godzinę 2 minuty, a w poniedziałki nawet 3 godziny. Oczywiście — czas na pranie wzrasta przy większej ilości dzieci i waha się od 59 minut przy jednym dziecku do 72 minut przy większej ilości dzieci. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że na szczególną uwagę zasługuje pranie związane z praniem wpływa brak jakiegokolwiek udogodnień mechanicznych. Jak wynika z przeprowadzonych badań, na 100 kobiet tylko jedna posiada pralkę elektryczną.

Po praniu drugie miejsce w budżecie czasu kobiety zajmują gotowanie. W dni powszednie objęte ankietą kobiety poświęcają gotowaniu 2 godziny i 11 minut, natomiast w niedzielę 3 godziny i 30 minut.

Przeszło godzinę dziennie poświęca łódzka kobieta na zakupy. Nasilenie zakupów występuje w piątki i soboty. Najuczciwszą są zakupy w sklepach rzemieślniczych.

Rzecz bardzo ciekawą i zmienną jest czas snu kobiety pracującej. Kobieta zatrudniona na pierwszej zmianie śpi przeciętnie 6 godzin 24 minuty, na drugiej zmianie — 7 godzin, na trzeciej, nocnej zmianie — nie więcej niż 5 godzin 35 minut. A kobiety pracujące na trzeciej zmianie, posiadające troje dzieci śpią przeciętnie nie więcej niż 5 godzin 4 minuty.

Warto również zaznaczyć, że sen kobiety zatrudnionej na trzeciej zmianie jest przerywany, odbywa się on jakby w trzech ratach: zaraz po przyjeździe do pracy, przed rozpoczęciem gotowania obiadu i przed udaniem się do pracy. Oczywiście, o zdrowotnej i regenerującej sile wartości takiego snu można wiele dyskutować.

Przy tak wypełnionym dniu pracy na wychowanie dzieci nie pozostaje już więcej niż przeciętnie dziennie... 13 minut.

Ograniczyliśmy się powyżej do suchego podania liczb, albo wiem ich wymowa wydaje nam się tak jaskrawa, że wszelkie komentarze mogą chyba tylko osłabić ich wielomówność. Można i trzeba chyba śmiało mówić o „piekle kobiet” łódzkich. I dlatego wydaje nam się, że jednym z najpoważniejszych i najpilniejszych obowiązków społecznych wszystkich władz i działaczy w naszym mieście jest skupienie uwagi i wysiłku na ułatwianiu życia kobiecie i wyzwoleniu z jarzma, w które wpręgiła ją życie.

Co wynika z wyżej przytoczonych liczb? Chyba pierwszym wnioskiem jest to, że bez postępu techniki, bez szybkiego rozwoju przemysłu maszyn i urządzeń domowych, ułatwiania jej codzienne życie — nie ulżymy doli kobiecej. Problem prania bledziury urasta do wielkich rozmiarów. Rozwój produkcji pralek i udostępnienie ich szerokim masom, przy ustaleniu niższych cen i dogodniejszych warunków zakupu — to jeden z elementarnych warunków odciążenia kobiety od jej

nadmiernych obowiązków. Dorożki jednak to nie nastąpi na ten problem, choć częściowo rozwiązać w drodze zorganizowania wspólnych bloków pralni, w drodze zwiększenia usługowych punktów pralniczych itp.

Druga sprawa, to wzmocnienie produkcji artykułów żywnościowych, tzw. półfabrykatów, ułatwiających szybkie przygotowanie posiłków.

Trzeci bardzo istotny problem, to skrócenie czasu przejazdu do pracy. Wiąże się to ściśle z zagadnieniem usprawnienia komunikacji miejskiej, zwiększenia taboru, rozszerzenia przelotowości sieci komunikacyjnej, przydzielenia większej ilości taboru w godzinach nasilenia ruchu itp.

Czwartym, równie ważnym problemem jest zorganizowanie w ramach bloków mieszkaniowych — opieki nad dziećmi.

Wielkie to jest pole do działania, zarówno dla komitetów blokowych, jak i dla terenowych grup partyjnych.

Piąty zaś — to zrozumienie sytuacji kobiety przez ich własnych mężów, zrozumienie potrzeby przyścisła z pomocą i ulżenia jej w nadmiernych obowiązkach.

O problemach pracy i życia kobiet mówiono już i pisano niejednokrotnie. Dotychczas jednak nie podjęto dokładnych badań, które by obnażyły całą prawdę tego zagadnienia. Najprawdopodobniej są to pierwsze tego rodzaju badania w Polsce. Kierują one uwagę zarówno Min. Przemysłu Lekkiego, jak i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, na ten szczególnie trudny, nasz łódzki problem.

Musimy bowiem zdać sobie sprawę, że ogromne przeciążenie pracą kobiety polega za sobą skutki zarówno ekonomiczne, jak i społeczne, a nawet i polityczne.

Przed wszystkim nadmierne przeciążenie kobiety powoduje ogromne absencje w łódzkich zakładach pracy, obniża wydajność pracy w przemyśle włókienniczym, pogarsza jakość produkcji, wzmacnia jej koszty, dezorganizuje pracę, rozluźnia dyscyplinę, powoduje wzmogoną fluktuację załóg, rodzi konflikty między pracodawcą a załogą — w sumie hamuje wzrost produkcji.

A z drugiej strony kobieta, która pracuje 17 godzin na dobę, która śpi niewiele więcej niż 5 godzin, której czas poświęcony dzieciom na wychowanie zamyka się w granicach 11 minut — jak taka kobieta może spełnić rolę matki i wychowawcy młodego pokolenia?

Narzeczamy na rosnące objawy chuliganstwa, na rozluźnienie obyczajów wśród młodzieży i dzieci, na niepokojące objawy rozkładu życia wielu małżeństw, na stale postępujący upadek kultury życia codziennego, a przecież to wszystko wynika w dużej mierze z przeciążenia pracą kobiety.

Spoglądając na te problemy nieco głębiej, z pewnością doszukamy się tu ważnych zagadnień socjologicznej i politycznej natury. Kto wie, czy nie tu właśnie tkwią zarodki niezadowolenia, rozdrażnienia i niepotrzebnej nerwowości w naszym życiu codziennym.

Sądymy, że aczkolwiek skrótko podaliśmy liczbę, fakty i myśli, powinny one jednak pobudzić do działania wszystkich ludzi mających jakikolwiek wpływ na życie społeczne i ekonomiczne. W szczególności kierujemy nasz apel pod adresem Rady Narodowej m. Łodzi o zwołanie specjalnej sesji Rady poświęconej sprawom pracy łódzkich kobiet i o podjęcie konkretnych wniosków, uchwał i zarządzeń, zmierzających do ulżenia życia łódzkim kobietom.

**K. WIRZYKOWSKA
M. BIELECKI**

P. S.
Może po przeczytaniu tego artykułu, pan „Marek” z „Expressu Ilustrowanego” zrozumie wreszcie wagę podjętej przez nas akcji pn. „Co mój mąż robi w domu?”

20 lat temu



9 września — równo 20 lat temu — wkroczyli do Łodzi, opuszczonej już poprzednio, przez władze i wojsko polskie, bataliony niemieckie. Z rozpaczą i ze zgrozą spoglądali na ich marsz Polacy — z radością Łódzcy wojskowiec.

Niedługo w ślad za armią przyszło Gestapo, ażeby rozpocząć swoją krwawą pracę. Ofiarą barbarzyństwa hitlerowskiego padł również, wysadzony dynamitem, pomnik Kościuszki — symbol niepodległości narodu polskiego.

Tak jak w grzyby rznął ten pomnik, tak samo rozpadło się i wasze państwo! I tak jak on nie podźwignie się nigdy więcej, tak samo nie odbuduje się państwo polskie! — sztychli łódzcy wojskowiec i gestapowcy.

Teraz, po latach, wiemy, że klamliwe było to prorocstwo. Naród polski, mimo straszliwych ran, jakie poniósł w czasie wojny, dźwignął się z upadku i ciężką pracą dochodzi do coraz wspanialszych wyników. Również i pomnik Kościuszki — zgodnie z wolą łódzian odbudowany w pierwotnej swojej formie — już za rok stanie znowu na Placu Wolności. (m)



Uczni 17 krajów odwiedzą Sieradz i Łęczycę

10 września br. Sieradz gościć będzie w swoich murach naukowców z 16 krajów Europy oraz ze Stanów Zjednoczonych. Jest to 30-osobowa grupa archeologów i etnografów, którzy z ramienia UNESCO zwiedzają wykopaliska archeologiczne, prowadzone w ramach badań nad początkami Państwa Polskiego.

Razem z gośćmi przyjeżdża do Sieradza 11 naukowców polskich — pracowników Uniwersytetu Warszawskiego i Polskiej Akademii Nauk. Na cze-

le tej grupy stoją profesorowie Geycztor i Herbst. Uczni przyjeżdżają do Sieradza wprost z Kalisza, gdzie mają również zwiedzać miasto i wykopaliska. Program pobytu gości zagranicznych i naukowców polskich w Sieradzu przewiduje m. in. powitanie uczonych przez przewodniczącą Prez. PRN w Sieradzu, Jerzego Jankowskiego oraz zwiedzenie wykopalisk na terenie dawnego grodu sieradzkiego. Następnie w Muzeum Ziemi Sieradzkiej wygłoszony zostanie referat w języku fran-

cuskim przez doc. dr. J. Kamińską na temat: „Z badań nad wykopaliskami wczesnośredniowiecznego Sieradza”. Po referacie goście obejrzą wystawę eksponującą przedmioty wykopane w czasie tegorocznych poszukiwań. Zapoznają się oni także z dokumentacją naukową oraz sprawozdaniami z badań w Sieradzkim. Na zakończenie pobytu goście zagraniczni i polscy zwiedzą zabytki Sieradza po czym udadzą się do Łęczycy.

Z MIASTA

w kilku zdaniach

Projektowa, które w ub. r. kerzystały z zapotrzebowania do Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych (ul. Traugutta 12) w wzorów poprzednich. Termin składania zapotrzebowania upływa z dniem 25 września br.

Zapotrzebowania potwierdzone przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych należy z kolei przekazać do ZSS „Społem” — Oddział Okręgowy (ul. Piotrkowska 29, pokój nr 202) do dnia 30 bm.

Chór Łódzkiego Domu Kultury przyjmuje zapisy kandydatów w wieku od lat 16 do 30. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Artystyczny ŁDK, ul. Traugutta nr 18, pokój 101, tel. 317-75 w godz. od 14 do 18.

Lódzki Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia do zespołów wokalnych. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Artystyczny ŁDK, ul. Traugutta nr 18, I piętro, pokój 101, tel. 317-75, w godz. od 14 do 18.

Plan m. Łodzi, jaki oglądaliśmy na ul. Piotrkowskiej przy Pl. Wolności — przedstawia widok godny pożalowania. Niemie szyby gabloty, przez które trudno dostrzec biegnące linie ulic, linie tramwajowe, na domiar złego od pewnego czasu częściej szyby jest wybita... Aż płakać się chce na taki obraz... Łódź.

Na rogu ul. Zachodniej i Obr. Stalingradu od dłuższego czasu przechodzą zwracając uwagę na przewrócony słup z łańcuchem, który dla bezpieczeństwa odgradza chodnik od jezdni. Niestety, do tej pory słup jak leżał tak leży i nikt ani myśli ustawić go w poprzedniej pozycji. (Kr)

Z sali sądowej

- ★ Pan „doktor” się denerwuje
- ★ Amatorzy fil a fil na ławie oskarżonych
- ★ Osiem lat więzienia za utopienie kolegi

Marian Zbigniew Rowiński, który do niedawna jeszcze przyjmował pacjentów w jednym z łódzkich gabinetów laryngologicznych, zajmując przy tym odpowiedzialne stanowisko zastępcy kierownika Oddziału Zdrowia Prezydium DRN Łódź-Chojny, stanął wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi. Stał oskarżony o dokonanie poważnego przestępstwa. Akt oskarżenia zarzuca mu brak kwalifikacji koniecznych do pełnienia zawodu lekarza oraz fałszowanie różnych dokumentów i zaświadczeń (łącznie z odpisem dyplomu Akademii Medycznej w Łodzi), którymi posługiwał się w celu uzyskania pracy lekarskiej. Nie więc dziwnego, że jest zdenerwowany, że zdenerwowaniem tłumaczy niemożność udzielenia wyrozumiałej odpowiedzi na pytania sądu i stron, zwłaszcza na pytania dotyczące jego lekarskich umiejętności...

„A przecież — jak wynika z materiałów dochodzeniowych — po dejmując się leczenia chorych bez dostatecznego zasobu wiedzy, obiektywnie rzecz biorąc, igrał z ich życiem; zia diagnoza postawiona jednemu z chorych, który następnie zmarł, za biega laryngologicznego, z który dwa o mało nie zakończyły się śmiercią operowanych przez Rowińskiego dzieci — to tylko niektóre z faktów zawartych w odczytany wczoraj akcie oskarżenia.

Pod zarzutem niedopatrzania obowiązków służbowych i wyda nia Rowińskiemu — bez przedstawienia przez niego odpowiednich dokumentów — upoważnienia do wykonywania zawodu lekarza medycyny odpowiada przed sądem z wolnej stopy starsza instruktorka kadr Wydziału Zdrowia RN m. Łodzi Krystyna Kalużna.

Dla ścisłości

Do artykułu pt. „Liczby alarmują” („Dziennik Łódzki” — dnia 8 bm.) wkra dlił się drobny błąd. Chechlik drukarski przedstawiał dwie litery, przez co zdanie dotyczące ustawy o dyscyplinie pracy straciło sens. Zdanie to powinno brzmieć: „Obowiązująca do 1956 roku ustawa o zabezpieczeniu dyscypliny pracy pełna była zbyty surowych, niezłolowych przepisów”.

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

Kłopoty nie tylko bałuckie

W dniu wczorajszym głównym punktem posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi było sprawozdanie z działalności Prezydium DRN Bałuty w zakresie rozwoju handlu i przemysłu oraz dyskusja na ten temat. Jest to pierwszy wypadek w tym roku, by Prezydium w obecności wszystkich przewodniczących DRN i zainteresowanych kierowników resortów, omawiało działalność pewnej dzielnicy w ściśle określonym zagadnieniu.

Może się wydawać, że sprawy te interesują tylko mieszkańców Bałut. Nic bardziej błędnego nad to mniemanie, gdyż sprawy rozwoju handlu sieci sklepów, usług przemysłowych i rzemieślniczych jednej dzielnicy pokrywają się w zasadzie z pozostałymi, zwłaszcza peryferyjnymi.

Na wstępie dyskusji nad dość obszernym materiałem, sekretarz H. Rejniak podkreślił, że jest to pewnego rodzaju kontynuacja akcji rozpoczętej przez „Dziennik Łódzki” pod hasłem „Na ostatnim przystanku”. Co więc dzieje się na Bałutach w tak ważnej materii jak w dziedzinie handlu, usług rzemieślniczych i przemysłowych?

Są dość duże kłopoty. Rotacja zakładów usługowych rzemieślniczych jest dość znaczna i w pewnych branżach np. w usługach fryzjerskich rejestruje się zbyt dużą ilość zakładów. Za mało natomiast na Bałutach mamy punktów usługowych radiotechnicznych, bielizniarskich i szklarskich.

Jeszcze gorzej ma się sprawa z rozmieszczeniem sklepów. Pomijając centra handlowe Bałut, jak ulicę Zachodnią, Limanowskiego, Zgierską i Obr. Stalingradu, na dalekich peryferiach brak jest sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. Nie zawsze pomysłano o tym przy lokalizacji nowego budownictwa. Są kłopoty, co robić z tymi okolicami gdzie w najbliższym cza-

się nowe budynki nie staną, a sklepów nie ma gdzie lokalizować. Jedynym więc wyjściem jest budowa pawilonów handlowych.

Dzielnicza Rada Narodowa na Bałutach doszła już do porozumienia z ZSS „Społem” i w roku 1960 rozpocznie się budowa pawilonów przy ul. Brukowej, Zgierskiej przy Ziołowej i na Lagiewnickiej przy Warszawskiej. Otwarta zostanie sprawa ulicy Pojezderskiej, gdzie brak jest kredytów na pawilon, a gdzie jest on niezbędnie potrzebny.

Sekretarz Prezydium, H. Rejniak, zwrócił uwagę Prezydium DRN Bałuty, że musi w przyszłości tak układać plany rozwoju sieci usług, by brać pod uwagę nie tylko rejon, w którym staną nowe bloki, w których będą budowane sklepy, ale okolice „ostatnich przystanków”, gdzie nowego budownictwa w latach najbliższych nie będzie, a gdzie ludzie muszą do sklepów chodzić nieraz kilometrami.

Wiceprzewodniczący E. Wróblewski reasumując tę pożyteczną dyskusję, przypomniał o dwóch bardzo ważnych zarządzeniach. Pierwsza dotyczy sklepów uspołecznionych branży spożywczej, które na dalekich peryferiach powinny posiadać obok pieczywa, maki, cukru i kasz, również gabloty z artykułami przemysłowymi pierwszej potrzeby, jak sznurówka, szcetki do zbob, pasty do obuwia, agrafki,

igły itp. Od tego obowiązku żadna dyrekcja handlowa nie będzie się mogła uchylać. Równocześnie sklepy spożywcze prywatne — peryferyjne, będą miały obowiązek posiadać w sprzedaży podstawowe artykuły, jak mąka, cukier, kasza, pieczywo itp. Prezydium stanęło na stanowisku, że uruchamianie na dalekich peryferiach sklepów przemysłowych, odzieżowych, włókienniczych, radiotechnicznych, jest niecelowe, gdyż te magazyny zlokalizowane zostaną w centrum. Sk.

Zjazd absolwentów WSE

Wśród wielu druzgich uczelni, które po drugiej wojnie światowej wyrosły w naszym mieście, bardzo podczas miejscie zajmuje Wyższa Szkoła Ekonomiczna. Te pozytywne zdobyła sobie uczelnia zarówno dzięki poziomowi wykładów i studiów w niej prowadzonych, jak też i pozycja zajmowana w naszym życiu gospodarczym przez setki, a nawet tysiące absolwentów Szkoły.

O ile jednak absolwenci innych uczelni, jak np. Akademii Medycznej czy Politechniki, poprzez swoje organizacje i stowarzyszenia zawodowe, nawet po ukończeniu studiów, są w jakiś sposób związani z uczelnia, o tyle związek absolwentów WSE z uczelnia jest dotąd bardzo luźny. Brak jakiegokolwiek organizacji czy stowarzyszenia łączącego ekonomistów, broniącego ich interesów, troszcącego się o podniesienie kwalifikacji zawodowych, o rozszerzenie horyzontów myślowych — daje się dotkliwie odczuć wszystkim absolwentom WSE. Wypełnienie tych luk postawiło sobie za cel powołane niedawno do życia Stowarzyszenie Absolwentów WSE w Łodzi.

W dniu 3 października br. w auli WSE odbędzie się o godz. 17 pierwsze walne zebranie absolwentów WSE, mające na celu ustalenie kierunków działalności Stowarzyszenia, jak też i wybór władz. Jest rzeczą bardzo wskazaną, aby absolwenci pragnący wziąć udział w tym zebraniu, zgłaszali swoje adresy do sekretariatu WSE, z przeznaczeniem dla Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Absolwentów w terminie do 20 września br. w celu uzyskania na czas potrzebnych zaproszeń. (m. b.)

10 i 11 bm. w Hali Sportowej

15-letni „huragan” na czele zespołu „Rhythm and blues”



Michał Burano (na zdjęciu) jest najmłodszym członkiem zespołu „Rhythm and Blues”. „Burano” znaczy po cygańsku „huragan”. Ale ten 15-letni Cygan z Bukaresztu, właściwie mógłby się nazywać „Absolutny słuch”. Po jednorazowym przesłuchaniu płyty, lub łaśmy, potrafi on bez-

błędnie zaśpiewać zasłyszany utwór nawet w nie znanym sobie języku.

Obok Michała Burano solistami zespołu „Rhythm and Blues” są: Bogusław Wyrobek, który w roku 1958 zdobył I miejsce wśród piosenek na ogólnopolskim konkursie Polskiego Radia „Szukamy młodych talentów” oraz Andrzej Jordan, specjalizujący się zwłaszcza w utworach z repertuaru Tommy’ego Steele’a, angielskiego króla rock and rollu.

Jedyny w Polsce zespół rock and rollu „Rhythm and Blues” wystąpi w Łodzi 10 i 11 bm. w Hali Sportowej. A.



Nasz Telefon Usługowy

303-04

Pierwszy dzień „przyjęć” naszego telefonu usługowego ograniczony do dwóch godzin przyniósł nieoczekiwanie dużo zgłoszeń. Mimo najlepszych chęci nie jesteśmy więc w stanie dać odpowiedzi na wszystkie zgłoszone wczoraj kwestie, zajęłoby to bowiem, co najmniej jedną stronę naszej gazety. Podajemy więc odpowiedzi według kolejności telefonów. Jutro zamieścimy ciąg dalszy. Jednocześnie powtarzamy informację: Nasz telefon usługowy nr 303-04 czynny jest w godz. 10-12, codziennie z wyjątkiem sobót i dni świątecznych. Odpowiada w różnych kwestiach, wyjaśnia niezrozumiałe problemy, informuje przede wszystkim w tych wypadkach, które mogą zainteresować większą ilość osób.

A oto pytania, które otrzymaliśmy wczoraj i odpowiedzi na nie:

Fizyczny czy umysłowy?..

L. K.: Jeśli pracownik zatrudniony jest na etacie fizycznej, ale pełni funkcję pracownika umysłowego, jaki przysługuje mu urlop i jaki okres wypowiedzenia?

RED.: W obu wypadkach przysługują mu prawa pracownika umysłowego, a więc miesięczny urlop i 3-miesięczne wypowiedzenie. Sprawy te reguluje rozporządzenie prezydenta RP z dnia 16. III. 1928 roku, zamieszczone w Dzienniku Ustaw nr 35/28, pozycja 324 art. 2, oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21. I. 1950 r. z numerem W — a — c 249/49 umieszczone w Prawie Pracy t. I, 56 rok, strona 102, które mówi, że decyduje treść wykonywanych obowiązków a nie etat.

Jeszcze rok

NAUCZYCIELKA z Domu Nauczyciela przy ul. Przyssko: Kiedy wrzesień otrzymamy własne mieszkanie? Czekamy na nie kilka lat (5-8), gnieźdząc się po 5-6 w jednym pokoju.

RED.: Sprawa ta od dawna pozostaje w centrum uwagi władz miejskich. Zaisniala obecnie możliwość uzyskania bloku dla nauczycieli, z tym jednak warunkiem, że blok ten byłby gotowy dopiero za rok, a już obecnie należałoby przekazać Dom Nauczyciela przedsiębiorstwom budowlanym, które wykorzystalyby go na hotel dla swoich pracowników. Na ten rok miasto przydzieliloby mieszkankom Domu Nauczyciela lokale zastępcze.

Inicjatywa przedsiębiorstw budowlanych, które zamiast budować nowy hotel dla swoich pracowników, pragną wybudować blok dla nauczycieli, od których chcą przejąć wybitnie hotelowy Dom Nauczyciela — wydaje nam się słuszną i godną poparcia.

Kurator Włodzimierz Hajdrych poinformował nas, że w najbliższych dniach przeprowadzi z mieszkankami Domu Nauczyciela szczegółowe rozmowy na nurtujące je tematy.

Zgodnie z ustawą przeciwalkoholową

LOKATOR z Bałut: W naszym domu mieszka wraz z mężem nałogowa alkoholiczka. Kobieta ta awanturowuje się i w stanie zamroczenia jest niebezpieczna dla otoczenia. Maż jej nie interweniuje w tej sprawie. Jakiego kroki należy przedsięwziąć, aby w domu zapanował spokój?

RED.: Jak nas informuje sekretarz Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego — p. Urszula Iskrzyńska — każdy ma prawo interweniować w tego rodzaju wypadkach. Przy dzielnicowych radach narodowych istnieją komisje społeczno-lekarskie dla spraw alkoholików. Tu należy zgłosić nazwisko i adres nałogowego alkoholika. Osoba ta, po urzędym zebraniu opinii, wzywają na posiedzenie komisji, która orzeka przymusowe leczenie, początkowo w lecznictwie otwartym, a gdy ono nie skutkuje deliktwna kieruje się do zakładu zamkniętego (sprawy te reguluje ustawa przeciwalkoholowa z dnia 27 kwietnia 1957 roku).

Przyjdą w czwartek

B. BOGUSŁAWSKI, Słoki, Wichrowa 13: Od dłuższego czasu (niemal od roku) w osiedlu kolejowym na Stokach mieszkający 16 bloków przeżywają przykrości związane ze spadkiem napięcia prądu. Nie słuchamy radia, nie mamy właściwego oświetlenia, dzieci nie mogą odrabiać lekcji. Od zroku do godz. 23 spadek napięcia jest tak znaczny, że zamiast 220 volt, nie ma chyba połowy. Interwencje w Elektrowni nie skutkują, bowiem nikt nie przychodzi sprawdzić. Co robić?

RED.: Czekaj jeszcze cierpliwie do czwartku. Tego dnia wieczorem, jak nam obiecał p. Kalisz, kier. rejonu Zakładu Energ. Łódź — miasto, przyjdą na miejsce pracownicy zakładu i dokonają pomiarów napięcia, a następnie usuną skutki zaburzeń.

I-F-S

MOTOROWIEC: Jakie znaki informacyjne posiadają auta wojewódzka łódzkiego i katowickiego?

RED.: Auta zarejestrowane w Łodzi mają znak „I”, auta zarejestrowane w woj. łódzkim — znak „F”. Natomiast auta zarejestrowane w woj. katowickim (nie wyłączając miasta) — znak „S”.

Oryginalny czy nie?

C.R.: Czy zwrócono ostatnio Polsce przez Kanadę „Szczerbiec” jest oryginalny?

RED.: Nie, Miecz ten określany przez legendę, jako oręż Chrobrego, którym uderzył miał w Złotą Bramę w Kijowie, pochodzi z początków XIII wieku. Należał on pierwotnie (prawdopodobnie) do syna Konrada Mazowieckiego — Bolesława, a następnie do Łokietka, który pierwszy użył go przy koronacji. Odtąd przez pięć wieków przechowywano go w skarbcu koronnym Rzeczypospolitej.

Trzy pytania

Ilu Żydów było w Polsce przed wojną? Gdzie się znajduje Osiedle 15-lecia w Łodzi? Czy królowa Jadwiga żyła w czasie bitwy pod Grunwaldem?

RED.: 1. Rocznik statystyczny z 1938/39 r. powołując się na ostatni spis ludności (1931 r.) podaje, że obywateli wyznania mojżeszowego było wówczas 3-113-900.

2. Na Zubardziu (między Kozinami i Bałutami), dojszcie ul. Lutomińska.

3. Nie. Bitwa miała miejsce w roku 1410, a Jadwiga zmarła w 1399 r. (urodzona w 1370, wstąpiła na tron polski w 1384 r.).

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 262-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
MOI 359-15

TEATR
TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Młodego Wzrostu, ul. Moniuszki 4a) g. 19.30 „Świętoszek zmysłony”
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bocaccio”
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Ladna historia”
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17 „Złota rybka”
PINOKIO (Kopernika 19) g. 17 „Biwak z piosenkami”

MUZEUM
MUZEUM SZUKI (Wielkowskiego 36) g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 10-18
ZOO - czynna g. 9-19

KINA
KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Luis Armstrong” prod. USA, dozw. od lat 7, 9, 10, 12, 14, 16, „Car i cieśla” prod. NRD, dozw. od lat 12, g. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Inspekcja pana Anatała” prod. polskiej, dozw. od lat 16, 18, 20

Go? gdzie? KIEDY?

dozw. od lat 16, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „Grzech” prod. jugos. dozw. od lat 18, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WŁOCHNIARZ (Próchnika 16) „Prawo morza” prod. bułgarskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Człowiek w przestworzach” prod. ang. dozw. od lat 12, g. 10, 12, 30, 15, „Maria z krainy jezior” prod. fińskiej, dozw. od lat 18, g. 17, 30, 20
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Kroki w mgłach” prod. ang. dozw. od lat 18, g. 20, 15 - kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORI
MUZA (Pabianicka 173) „Pestrach kobiet” prod. franc. dozw. od lat 18, g. 15, 45, 18, 20, 15
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Rebeka” prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15, 15, 17, 45, 20, 15
ROMA (Rzgwowska nr 84) „Francis, mul, który mówi” prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
ODRA (Przedzamłania 68) „Paryżanka” prod. francuskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Otello” prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
KINA II KATEGORI
ADRIA-STUDYJNE (Piotrkowska 150) „Tańczące molo” prod. ang. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

KINA III KATEGORI

LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Kobieta w oknie” prod. USA, dozw. od lat 18, g. 19, 30
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Necny nalo” prod. ang. dozw. od lat 12, g. 17, 19, 30
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.
PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włochniarz”, „Wolność” - w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-16.

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Narutowicza 6, Rzgwowska 147, Wielkowskiego 21, Karłowicza 41, Limanowskiego 80.
AS AL. Kościuski 48 pełni stale dyżury nocne.
DYŻURY SZPITALI
POŁOŻNICTWO:
Bałuty, Ruda - Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Śródmieście, Ruda, Chojny - Szp. im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Połesie, Widzew - Szp. im. dr H. Madurowicza (ul. Krzemieniecka 5).
Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Internia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuski 14 ogłasza II i III przetarg ograniczony na sprzedaż dwóch samochodów furgon marką Skoda typ 1101, o ładowności 0,5 tony, cena wywoławcza: 1) dla samochodu nr wewn. 268 (w II przetargu) zł 21.600 (w III przetargu) zł 9.000 2) dla samochodu nr wewn. 272 (w II przetargu) zł 18.000 (w III przetargu) zł 7.500. Przetargi odbędą się w Oddziale Wojewódzkim NBP w Łodzi w następujących terminach: II przetarg w dniu 21 września 1959 r. o godz. 10, III przetarg w dniu 5 października 1959 r. o godzinie 10. Samochody można oglądać w garażach NBP O. Woj. w Łodzi, Al. Kościuski nr 14 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 10 do 12. Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem przedłożenia: a) dokumentów wymaganych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8. 5. 57 r. Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353, par. 9, b) odcisu dowodu wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy IV Oddziału Miejskiego NBP w Łodzi, Al. Kościuski 14 na konto nr 908-195. W treści dowodu wpłaty należy zaznaczyć „wadium na przetarg samochodów furgon marki Skoda nr wewn.”. Wymienione dokumenty należy składać w wydziale organiz. admin. Oddziału Wojew. NBP do godz. 12.30 dnia poprzedzającego termin przetargu.
Zakłady Mięsne - Przetwórnia w Łodzi, Łódź, ul. Inżynierska 1-3 ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż kotła parowego stojącego, firmy Kotlicki Leonard O pow. ogrzewalnej 7,54 m kw., ciśnienie robocze 8 atm. Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny oferowanej, należy składać w dziale admin.-gospodarczym przy ul. Sowiej nr 5. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi 5 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 11. Szczegółowych informacji udzieli dział głównego mechanika, ul. Nawrot 28, tel. 382-23. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta.

S. + P.
WACŁAW KLUKA
mgr chemii
zmarł nagle dnia 6 września 1959 roku
Wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej w dniu 9 września 1959 roku o godz. 17, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
ŻONA, SYN I RODZINA.

Dnia 6 września 1959 roku zmarł nagle nasz nieodżałowany kolega i pracownik
WACŁAW KLUKA
magister chemii.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9 września br. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej. Żonie i Rodzinie Zmarłego wyraża najgłębszego współczucia składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY, DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORGAN. PART. INSTYTUTU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH I SYNTETYCZNYCH W ŁODZI.

W dniu 6 września zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 66
S. + P.
MIKOŁAJ HRYNIEWSKI
emeryt M.P.K.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 września o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku
ŻONA I RODZINA.

ZLECENIA NA REKLAMĘ TELEWIZYJNĄ I RADIOWĄ
przyjmuje **AGENCJA „OMNIPRESS”**
ul. Piotrkowska 55, tel. 324-85 i 302-36
Na telefoniczne wezwanie wysyłamy przedstawicieli.

ZAPISY
uczniów do szkolenia podstawowego w różnych technikach w zawodzie poligraficznym przyjmuje Łódzka Drukarnia Dzielowa w Łodzi, Piotrkowska 86 (referat personalny fr. II piętro). Warunki przyjęcia: nauka trwa trzy lata, uczeń powinien mieć ukończone 16 lat, posiadać świadectwo dojrzałości lub ukończone 9 klas szkoły ogólnokształcącej względnie równorzędnej, zezwolenie rodziców lub opiekunów na podjęcie nauki zawodu, świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia pozwala na pracę w wybranym zawodzie, wyniki badań psychotechnicznych. 6559-K

Sprężyny techniczne
z własnego i powierzzonego materiału wykonuje w każdej ilości szybko, według obowiązującego cennika
SPÓŁDZIELNIA PRACY „WÓZEK”
Łódź, ul. PKWN nr 3
tel. 204-55.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MONTERÓW kotłowych 4 rurociągowych, spawaczy elektrycznych, 2 tokarzy oraz pomocników monterów - zatrudni Energomontaż - Północ Kierownictwo Budowy Elektrociepłowni Łódź-II, ul. Wróblewskiego 26. Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu.
ZASTĘPCĘ głównego księgowego, st. księgowego na koszty własne, księgowego na środki trwałe i księgowego materiałowego zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Spółdzielcze Budownictwa - Mieszkaninowego w Łodzi, ul. Kopcińskiego 89-93. Reflektuje się tylko na osoby wysoko kwalifikowane z branży budowlanej. Warunki do omówienia na miejscu.
KIEROWNIKA produkcji do Zakładu Prefabrykacji poszukuje od zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Informacje tel. 203-73. 16577-p
KIEROWNIKA działu produkcji kap. zakardowych zatrudni od zaraz. Warunki płacy do uzgodnienia w Spółdzielni Inwalidów w Złotowie woj. Kozalin, ul. Wawrzyniaka nr 12, tel. 182. 16562
PRACOWNICZY umysłowi z wyższym wykształceniem oraz plastyk, maszynista, palacz - potrzebni. Zgłoszenia: ul. Gdańska nr 102 w godz. od 10 do 14, Biblioteka Miejska.

EKONOMISTĘ, prawnika i towarzyszącą z praktyką oraz maszynistkę ze znajomością pracy biurowej zatrudni Państwowa Inspekcja Handlowa. Podania wraz z życiorysami składać Gdańska 88. 16606-p
GŁÓWNEGO księgowego o wysokich kwalifikacjach zatrudni natchmiast Państwowa Komunikacja Samochodowa w Łodzi. Warunki do omówienia w Dyrekcji Zarządu Okręgu P.K.S. w Łodzi, ul. Wigury 7. 6583-K
BLACHARZY, dekarzy, murarzy, robotników robotników do transportu, malarzy i szklarzy zatrudni natchmiast Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 1 Łódź, ul. Źródłowa nr 52. Praca stała, dla zamiejscowych hoteli.
STARSZEGO księgowego znajomego księgowość rejestrową w budownictwie oraz kierownika transportu zatrudni od zaraz sp. nia budowlana na terenie Łodzi. Wymagane średnie wykształcenie. Podania wraz z życiorysem składać pod nr „6584” do Biura Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96. 6584-K
KOPACZY, betoniarzy, robotników niewykwalifikowanych, operatorów, murarzy-tylnarzy, malarzy i 3 kierowców z prawem jazdy II kategorii zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska 28 (Bałuty). Zgłoszenia przyjmuje również Odcinek Robót przy ulicy Wojska Polskiego nr 108. Dla pracowników zamiejscowych miejsca w hotelu robotniczym zapewnione. 6556-K
KIEROWNIKÓW drogerii i kierowników sklepów chemicznych zatrudni natchmiast MHD Art. Chemicznymi, ul. A. Struga nr 3. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 6612-K
INŻYNIERA-konstruktora lub technika, technika-opyka lub mechanika precyzyjnego, mechanika na silniki spalinowe, ślusarzy, mechaników - wszystkich wymienionych z kilkuletnią praktyką oraz malarzy pokojowych i sprzątaczkę zatrudni Wytwórnia Filmów Fabularnych. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, Łódź, ul. Łąkowa 29. 6611-K
I LAKIERNIKA, ślusarzy, spawaczy oraz robotników do transportu - przyjmie od zaraz Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych w Łodzi, ul. Wysoka nr 40-42. 6599-K

PRZETARGI

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29 ogłasza przetarg na wycofany z eksploatacji natchmiast samochód pierwszy przetarg ograniczony na 1 samochód marki „Skoda” 1101 furgon w cenie wywoławczej 22.500 zł. W w. samochód można oglądać w wydziale transportu Wytwórnii Filmów Fabularnych przy ul. Kilińskiego 210 od dnia 8 września do dnia 20 września 1959 r. w godzinach od 10 do 14. Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 1959 r. o godz. 10 w wydziale transportu przy ul. Kilińskiego nr 210, zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353 § 9). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby prywatne po uprzednim złożeniu 10 proc. wadium w kasie Wytwórnii Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej nr 29 i oferty z załączonym pokwitowaniem na wpłacone wadium w dziale głównego mechanika do dn. 21 września 1959 r. do godz. 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 39, telefon 305-75 poleca do sprzedaży domki w Łodzi, Zgierza, Konińca, place w Łodzi i okolicy, gospodarstwa od 85.000 do 800.000 złotych
DOMEK czteropiętrowy z piwnicą oraz plac pod budowę oddzielna tania sprzedaż. Władomości ul. Franciszka 68 - sklep prywatny 16084 g
DOM piętrowy 12 izb, 2,5 tys. m kw. sadu i pola tańdo do sprzedania. Orlik, Zgierz, 1 Maja 54
SPRZEDAŻ
PIANINO „Bechstein” - sprzedam. Oferty pisemne „16145” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96
MASYNE dziewiarska dwupłyta „Busch” nowa sprzedam. Naucew - robie Łódź, Narutowicza 93 m. 1 16143 g
KROSNO mechaniczne kortowe „Szejnera” zarkard wzór na kilimy - sprzedam. Pabianice, ul. Kopernika 13, m. 13
MOTOCYKL „BMW” - 750 z koszem sprzedam, Jarażca 37, m. 35
POMOCNIK i kredens po kolowy prawie nowe - sprzedam. Tel. 430-04
OVERLOCK trzyniótkowy „Singer”, stan bardzo dobry, maszynę do dofabryka stopek do rajtułów sprzedam. Wrześnińska 142-1 od godz. 17
CEGLE w dobrym gatunku sprzedam. Tel. 526-16 godz. 18-22 16360 g
MOTOCYKL „WSK” - sprzedam. Oglądać od godziny 16 Chojny, ul. Weśola 5, m. 14 16141 g
SAMOCHOÓD „Citroen” EL II stan dobry sprzedam. Tel. 309-11 (rano - wieczorem) 16152 g
PIANINO czarne, krzyżo we sprzedam. Pabianicka 48, m. 19 od godz. 15

NAUKA
KURSY w skróconym okresie - motocyklowe, samochodowo-motocyklowe i rowerowe po cenach niższych, prowadzi Łódzki Klub Motorowy LPZ. Zapisy przyjmuje i informację udziela Łódzki Klub Motorowy LPZ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57. 6437 K
KSIĘGOWOŚCI kursy dla początkujących i zaawansowanych TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115 codziennie godz. 8-15, dodatkowo czwartki, piątki godz. 15-17. 6461 K

PRAGA
DO lekarzy potrzebna osoba spósa na wyjazd. Zgłoszenia ul. Niska 17, m. 9 tel. 200-04, godz. 17-20
FOTOGRAF zdolny potrzebny. Oferty pisemne „16115” Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96
POMOC domowa od zaraz. Miekiewicza 21, gabinet kosmetyczny L. Piawskiej
LEKARSKIE
Dr WOYNO - choroby skórne, weneryczne, Nowotki 7, front 11-13, 17-19. 16189 G
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6. 16395 G
KORONSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środki, soboty 17-19, Zielona 16.
Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ulica 22 Lipca 4.
Dr REICHERT specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19 Piotrkowska 14. 16229 G
Dr JADWIGA ANFORO-WICZ specjalista weneryczna, skórna 15.30-19, Próchnika 8. 16232 G

Otwarcie salonu telewizyjnego
Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych
Oddział w Łodzi
uprzejmie powiadamiają SZANOWNYCH KLIENTÓW, że z dniem 10 września 1959 roku uruchamiają po przebudowie
SALON TELEWIZYJNY
w Łodzi, Al. Kościuski 39
SALON PROWADZI DZIAŁALNOŚCI:
handlową w zakresie sprzedaży telewizorów i magnetofonów różnych typów, usługową w zakresie napraw telewizorów w okresie gwarancyjnym - bezpłatnie, po okresie gwarancyjnym - odpłatnie.
Salon przyjmuje zgłoszenia napraw domowych - tel. 220-65.
Placówka czynna codziennie w godz. od 10 do 18, w soboty od 10 do 17. 6590-K

Długodystansowe mistrzostwa Polski

Jutro, o godz. 17 na torze w Helenowie rozegrane zostaną długodystansowe mistrzostwa Łodzi w kolarstwie.

Licencja startuje na 50 km — 125 okrążeń toru, a kartowicze na 25 km. Organizatorzy liczą się z tym, że na starcie staną wszyscy nasi najlepsi zawodnicy z wyjątkiem zawieszonych Jankowskiego, no i chyba Jerzego Beka, który po doznaniu kontuzji, zmuszony był przerwać treningi. Faworytem wydaje się być Chłija.

Najlepsi torowcy Łodzi po rozegraniu mistrzostw lokalnych wezmą udział w mistrzostwach długodystansowych Polski, które rozegrane zostaną 20 bm. w Szczecinie.

Najbliższa impreza szosowa w okręgu łódzkim będą wyścigi organizowane w nadchodzącą niedzielę w Piotrkowie. (n)

Indywidualnie trzeba trenować kolarzy

Wyjątkowo aktualnym tematem jest w chwili obecnej sprawa systemu, według którego będą trenowani nasi kolarze. Sezon co prawda ma się ku końcowi, ale wiadomo z doświadczeń z lat minionych, że kolarze wyjątkowo krótko korzystają z urlopów i po

„Tydzień bicia rekordów”

Polski Związek Kolarski wyznaczył do Łodzi ciekawą imprezę. Otóż w terminie między 12 a 18 bm. poszczególne zawodnicy przez swoje kluby mają prawo zgłaszać próby bicia rekordów Polski na torze w Helenowie.

Próby bicia rekordów Polski od bwać się mogą na wszystkich przewidzianych regulaminem dystansach, tak w konkurencjach sprinterskich, jak i długich.

Intencją ciekawą i godną jest poparcia. Jesteśmy przekonani, że wielu zawodników z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Szczecina, a przede wszystkim z Łodzi zechce wykorzystać tę okazję, stając na starcie. (n)

Bułgarzy grają w Łodzi

Kolejarski mecz w koszykówkę

Dziś, w środę, 3 bm. wystąpi w Łodzi drużyna koszykówki męskiej Bułgarii, która przed kilku dniami brała udział w mistrzostwach Europy koszykówki klubów kolarzy, odbytych w Warszawie.

Mecz odbędzie się w sali MDK o godz. 19. Bułgarzy w turnieju warszawskim zaprezentowali się pierwszorzędnie i zajęli drugie miejsce za Polską. O wysoki klasie gry kolarzy bułgarskich świadczy najlepiej fakt, że w ich zespole występuje sześciu reprezentantów tego kraju. Drużyna gości zmierzy się z zespołem łódzkiego Kolarza. (K)

Łódzki tenis stołowy stawiany jako wzór innym okręgom

Orszulak ponownie prezesem ŁOZTS

Z godnym uwagi dorobkiem zakończył kadencję zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Składając sprawozdanie ze swej działalności, nie bez satysfakcji zaznaczył, że Łódź osiągnęła drugie miejsce we współzawodnictwie sportowym między okręgami. Człowiekiem naszym zawodnikiem Supel, zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym w rozgrywkach ligowych, zyskując 23 punkty na 24 możliwe do osiągnięcia.

Dobra praca okręgu łódzkiego znalazła uznanie w wypowiedzi sekretarza PZTS, Przybylskiego.

go, który stawia okręg łódzki na pierwszym miejscu pod względem działalności sportowej i organizacyjnej.

Na prezesa ŁOZTS ponownie wybrano Orszulaka, a do zarządu weszli: Halina Adler, Smolarek, Kościński, Kuźniński, Koltunski, Dressler, Cencikiewicz, Galkowski, Supel M., Kwiatkowski, Michalak, Jabłoński. Do komisji rewizyjnej: Chmielecki, Kochanowski i Jeżak.

W dyskusji poruszono konieczność organizowania ośrodków szkoleniowych w okręgach, celem podniesienia poziomu. Ośrodek taki ma między innymi powstać w Łodzi z tym, że będzie on jednocześnie centralnym ośrodkiem szkoleniowym PZTS.

Najbliższą imprezą w skali krajowej, w jakiej wezmą udział łódzianie, jest II ogólnopolski turniej kwalifikacyjny, jaki odbędzie się w dniach 11-13 bm. w Krakowie.

W turnieju tym wezmą udział: J. Supel, Czerwinski, D. Supel, Garczyński, Derdon, Płyta, Jurczak i Przybylski.

Kraków pierwszym przeciwnikiem młodych pięściarzy Łodzi

Rozlosowany został już termin walk finałowych juniorów boksu z puchar GKKF. Jak wiadomo, łódzcy pięściarze w pierwszej rundzie spali się doskonale i zajęli pierwsze miejsce. W finałach spotkają się z juniorami Krakowa, Gdańska i Śląska, a w pierwszym meczu wypadnie im się zmierzyć 20 bm. w Krakowie na meczu wyjazdowym.

Jako kandydatów do reprezentacji okręgu łódzkiego wytypowano następujących pięściarzy: Zawiałak, Kozłara, Radzikowski, Chmielecki, Kunkiel, Koško, Dębicki, Wierucki, Pleczyński, Przytyk, Stomczyński, Witczak, Witkowski i Niezgoda. Zarząd ŁOZB poleca trenerom dopilnowanie formy wyszczególnionych zawodników, żeby mogli godnie reprezentować młody boksy łódzki.

Ważną prezentacją do Krakowa wyjadą z ramienia ŁOZB Kaczmarek, sekretant Muszyński i jeden z członków zarządu.

Na własnym terenie bokserzy Łodzi stoczą pierwszą walkę 11 listopada ze Śląskiem. Najprawdopodobniej mecz ten odbędzie się w nowej hali powstałej w Tomaszowie. (K)

„Kukułeczka”

placi za 4 trafienia (5 kuponów) po 9,529 zł, za 3 trafienia (6 kuponów) po 11 zł, za 2 trafienia (10,673 kuponów) po 6,50 zł.

Na wygrane I stopnia na grę następną pozostaje ponad 400 tys. złotych.

Porażka koszykarek ŁKS w meczu z P. I. Kaunas

Mecz koszykarek ŁKS z litewskim zespołem P. I. Kaunas za kończył się zwycięstwem gości 44:39 (15:10). Koszykarki litewskie okazały się lepsze, zwłaszcza w przeprowadzaniu szybkich ataków i orientacji w sytuacjach pod koszem.

Łódzianki zagrały lepiej w drugiej połowie, ale nie były już w stanie odrobić straconych punktów.

Dla ŁKS najwięcej punktów zdobyła Zylńska — 17, Szymkiewicz — 6 i Wyżnikiewicz z dalekich strzałów — 4.

W drużynie Kowna najsukiećniej grała Kirtiklyte — 10 oraz Lapsyte i Cedranszaitė po 8.

Zapraszamy na start

Na szosie na której 27 bm. ma się odbyć wyścig dla niestowarzyszonych kolarzy, odbędą się codzienne treningi. Można tu spać nie tylko młodych zawodników, którzy zgłaszają się do zawodów, ale także już kolarzy, udzielających swoim młodszym kolegom cennych dla nich wskazówek.

Wyścig propagandowy „Dziennika Łódzkiego” i ŁKS odbędzie wśród młodzieży kolarskiej duże zainteresowanie i niewątpliwie w ostatnią niedzielę września, o godz. 10 rano, na starcie przy ul. Strykowskijskiej stanie spora ilość kolarzy, choć w dniu tym rozpocząć swoją karierę sportową. Chcemy wierzyć, że spośród zgłaszających się sportowców wyłoni się w niedalekiej przyszłości niejednego talentu na miarę Podobasa, Paradowskiego czy Chłija.

Zgłoszenia do wyścigu przyjmowane są w dalszym ciągu w sekretariacie redakcji „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96, III piętro. Zawodnicy wpłacają 5 zł wpisowego i powinni posiadać zaświadczenia lekarskie o stanie zdrowia. (n)

Wygrane Totalizatora

W konkursie sportowym Totalok z dnia 6 września br. stwierdzono:

3 rozwiązania z 5 pr. traf. — wygr. po ok. 401.739 zł, 66 rozwiązań z 5 trafieniami zw. — wygr. po ok. 18.280 zł, 5.091 rozwiązań z 4 trafieniami — wygr. po ok. 355 zł, 106.200 rozwiązań z 3 trafieniami — wygr. po ok. 17 zł.

W zakładach pikarskich z dnia 6 września br. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 13 trafieniami — wygrana ok. 85.346 zł, 3 rozwiązania z 12 trafieniami — wygrane po ok. 28.448 zł, 69 rozwiązań z 11 trafieniami — wygrane po ok. 1.326 zł, 639 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po ok. 133 zł.

Listy do redakcji

9 rad zakładowych postuluje a PSS zwleka

Na Zabiecin przy ul. Brukowej, mieszczą się ogromne magazyny, zatrudniające wielu pracowników. Poza tym z całego kraju przyjeżdżają tu transportowcy i zaopatrzeniowcy. Ponieważ najbliższy sklep spożywczy znajduje się dopiero w odległości półtora km — 9 rad zakładowych reprezentujących pracowników 9 różnych zakładów pracy z ul. Brukowej — zwróciło się jeszcze w 1956 r. do PRZ Bałuty prosząc o ustawienie kiosku PSS. Kiosk ten ustawiono, ale ponieważ nie dysponował on wędlinami i innymi artykułami spożywczymi, rady ponownie poprosiły władze o zezwolenie na sprzedaż wędlin. W drodze wyjątku Prezydium zgodziło się na to, stawiając jednak warunek, aby PSS na artykuły wędliniarskie uruchomił specjalny kiosk, wyposażony go w lodówkę, nierdzewne haki do wieszania wędlin, oszklone gabloty itp.

Od tego czasu minęło trzy lata. PSS-Północ postarł się wprawdzie o drugi kiosk, ale nie wyposażył go w żądane przez Stację San-Epid. urządzenia. W rezultacie setki pracowników nie mają gdzie zaopatrzyć się w podstawowe artykuły spożywcze, gdyż obecnie działający kiosk dysponuje jedynie suchym chlebem i bułkami.

Wielokrotne interwencje w dyrekt. PSS 9 rad zakładowych nie odniosły skutku. Dlatego też zwracają się one za naszym pośrednictwem o interwencję, która by uwzględniła słuszne postulaty pracowników zatrudnionych na ul. Brukowej. (H)

Chuligańskie plany na jasnym osiedlu

Miło i spokojnie byłoby się mieszkać w pięknym osiedlu Koziny, gdyby nie grupy chuliganów, którzy wykorzystując wieczorne ciemności włóczą się po całym osiedlu i zaczepiają przechodniów, porwujących wieczorami do domów.

Chuligani, szczególnie halasują w soboty i niedziele, kiedy po „jednym głębszym” szukają przygod przed klatkami schodowymi domów. Dla orientacji należy poać, że przyciąga ich zwłaszcza klatka schodowa nr 1 bloku 18 na ul. Ossowskiego 5 i podwórza otaczające ten blok.

Pisząc o tym sądzę, że władze znajdujące środki za radące, które położą kres takiemu stanowi rzeczy, i że wreszcie doczekamy się spokojnych wieczorów. Mieszkaniec Kozin.

Radio i telewizja

ŚRODA, 9 WRZEŚNIA

PROGRAM I
12.04 Muzyka ludowa różnych nardów. 13.35 Gra orkiestra. 13.00 Aud. szkolna dla klas I i II pt. „Witamy szkole!”. 13.20 Od soła do orkiestra. 14.00 Wiadomości. 14.05 Muzyka operowa. 15.05 Muzyka ludowa. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra zespołu Instrum. W. Kasanckiego. 16.40 „W dorzeczu Odry”. 17.00 Aud. dla młodzieży szkolnej. 17.30 Utwory skrzypcowe. 17.45 „Radio-Reklama”. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Płonien róży” odc. 2 p. 19.25 Koncert ork. w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.20 Radio-problemy. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. 20.40 „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pieć minut o wychowaniu”. 21.00 Koncert Chorniowski. 21.20 Polskie pieśni choralne. 21.40 „Smoking” — opow. 22.10 Muzyka tan. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.15 Program publicystyczny (W). 18.45 Program dla dzieci (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Recital skrzypcowy P. Bojadziewy (W). 20.15 Film fabularny produkcji polskiej pt. „Wolne miasto” (W). 21.55 Ostatnie wiadomości (W).

PROGRAM II

12.04 Wiadomości. 12.15 (E) Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 (E) Audycja dla młodzieży. 16.20 (E) „Melodia, rytm i piosenka”. 16.50 (E) Reportaż. 17.10 (E) Spiewa Chór Zaochnego Studium Nauczycielskiego p. d. Czesława Salaskiego. 17.30 (E) Katedroskop muzyczny. 18.00 (E) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Kwadrans muzyczny K. Stromengera. 19.20 „Brutus na wagarach” — słuchowisko. 20.34 Muz. taneczna. 20.50 Piosenki francuskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Ork. Taneczna PR p. d. E. Czernego. 23.10 „Pochwała lysiń” — fragment polemiki retorycznej. 23.00 Odtworzenie fragmentu koncertu nagranego z okazji „Pierwszego tygodnia muzyki barokowej”. 23.31 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

(33)



Szaleństwo czy premedytacja — zastanawia się policja nad zbrodniarzem, który popełnił już trzy morderstwa, dobierając nazwiska i miejscowości w porządku alfabetycznym i każdą ze zbrodni zapowiadając listem nadsyłanym na adres detektywa Poirot. Listy są podpisywane ABC, a przy każdej z ofiar znajduje się rozkład jazdy ABC. Śledstwo nie daje żadnych wyników. Detektyw Poirot postanawia zorganizować do pomocy „legion specjalny”, składający się z osób najbliższych zmarłym. Rozpoczyna się zarada „legionu”.

Wszystkie trzy dziewczyny wyglądały niezwykle. Tora Grey, jasnowłosa piękność; czarnowłosa, skupiona Megan Barnard o dziwnej, niurchochowej, jak maska Indianianka twarzy; ubrana w czarny kostium Mary Drower, schludna, spokojna dziewczyna o ładnej i inteligentnej twarzy. Mężczyźni stanowili ciekawy kontrast. Franklin Clarke był rosy, ogorzwały, gadatliwy; Donald Fraser opanowany i milczący.

Oczywiście Poirot nie mógł przewidywać pokusy i korzystając ze sposobności wygłosił małą mowę:

— Mesdames et Messieurs! Wiadomo nam, w jakim celu zgrupowaliśmy się tutaj. Policja czyni wszystko, aby wytypić zbrodniarza. Ja również nie szczędzę starań na swój odmienny sposób. Wydałem mi się jednak, że zjednoczenie osób, które są osobliwie zainteresowane sprawą a ponadto, że się tak wyrażę, osobliwie znają ofiary, może przynieść wyniki, jakich nigdy nie zdola osiągnąć śledztwo oficjalne.

— Mielisny do czynienia z trzema morderstwami; starej kobiety, dziewczyny w kwiecie wieku i starszego dzentelmena. Tylko jedno ogniwo łączy troje tych ludzi; fakt, że zginęli z tej samej ręki. Cóż to znaczy? Że ta sama osoba była w trzech rozmaitych miejscowościach i naturalnym rzeczą porządkiem musiało wiedzieć ją wielu ludzi. Nie ulega wątpliwości, że zbrodniarz jest szaleńcem w zaawansowanym stadium obłądki. Równie pewne zdaje się, że jego wygląd i zachowanie nie zwracają uwagi.

Osoba ta (nie wiemy oczywiście, mężczyzna czy kobieta) obdarzona jest szaleńską chytryością obłądki. Jak dotychczas, udawało jej się całkowiście zacieranie śladów. Policja dysponuje pewnymi mglistymi wskazówkami, na których wszakże absolutnie nie może się oprzeć. Atoli muszą istnieć wskazówki, które nie są mgliste i nieokreślone. Zastanówmy się nad jednym: przecież ów morderca nie przyjechał o północy do Bexhill i nie znalazł przypadkiem na plaży młodej osoby, której nazwisko rozpoczyna się na „B”.

— Czy konieczne musimy o tym mówić? — przerwał dotkliwie do żywego Donald Fraser.

— Monsieur, koniecznie musimy mówić o wszystkim — odparował Poirot. — Jest pan tutaj nie po to, by oszczędzać swe uczucia, usuwając z myśli drobniaki, lecz by w razie potrzeby takie właśnie drobniaki dobywać z mroku podświadomości. Jak więc powiedziałem: nie szczęśliwy traf podsunął naszemu A.B.C. ofiarę

w osobie Betty Barnard. Ofiarę tę musiał wybrać świadomie, z premedytacją. To znaczy, że niewątpliwie przeprowadził z góry rozpoznanie terenu. Szereg faktów znalazł doskonałe: najstosowniejszą godzinę popełnienia zbrodni w Andover, sytuację w Bexhill, przyzwyczajenia sir Cecilia Clarke'a w Hurston. Ja osobliwie nie wierzę, aby nie istniała żadna wskazówka umożliwiająca ustalenie tożsamości zbrodniarza. Zakładam, że ktoś z państwa, a być może wszyscy, wiedzą coś ważnego, nie zdając sobie sprawy, że tak jest istotnie. Wcześniej lub później, dzięki obcowaniu państwa ze sobą, wypłynę na law orszak, o czym na razie nikt z nas nawet nie marzy. To tak, jak układanka obrazkowa. Każde pozie bez znaczenia, ale kilka tych kawałków złożonych razem, tworzy fragment wyraźnego już obrazu.

— To są tylko słowa — powiedziała Megan Barnard.

— Słucham? — Poirot spojrział na nią pytająco.

— Wszystko, co pan mówi, to słowa nie mające właściwie żadnego znaczenia.

— Słowa, Mademoiselle, są przecież zewnętrzna powłoka myśli.

— A mnie się wydaje, że w tym jest dużo sensu — wtrąciła Mary Drower. — Niech mi pani wierzy, w tym jest dużo sensu. Często się zdarza, że trzeba dobrze przewalkować jakąś sprawę, by ją pojąć. Rozjaśnia się pani w głowie nie wiadomo jak, kiedy i dlaczego. Rozmowa prowadzi do wielu celów.

— W danym przypadku można odwrócić sens przysłówia: mowa „est srebrem, a milczenie złotem” — powiedział Franklin Clarke.

— A co pan na to, panie Fraser?

— Wątpię, panie Poirot, aby z tego wynikły jakieś praktyczne korzyści.

— Jakże jest twój zdanie, Toro? — zwrócił się Clarke do panny Grey.

— Wydaje mi się, że zasada omawiania spraw jest zawsze zdrowa.

— A zatem — podjął Poirot — może wszyscy państwo spróbują odwieść w pamięci wspomnienia z okresu poprzedzającego zbrodnię. Zechce pan dać dobry przykład, panie Clarke.

— Chwileczkę, muszę się zastanowić... Rano, w dniu, kiedy Cecil został zamordowany, wyjechałem zagłowiąc na morze. Złowiłem osiem makrelli. Pogoda była bardzo piękna. Obiad jadłem bardzo wesoło. Był gulasz wołowy, dobrze pamiętam. Połem drzezałem w hamaku. Po podwieczorku napisałem kilka listów i nie zdążyłem nadać ich przed odejściem poczty, wobec czego pojechałem samochodem do Paintonga. Potem była kolacja i... trochę wstyd mi się przyznać... prawie do jedenastej czytałem po raz nie wiem który książkę Nesbita. Przepadałem za nią jako dziecko... Potem zadzwonił telefon.

— Stop! — zarządził Poirot. — A teraz, panie Clarke, proszę sobie przypomnieć, czy z rana idąc nad morze spotkał pan kogoś?

— Całą masę ludzi.

— Nikogo nie pamięta pan dokładnie?

— Absolutnie nikogo.

— Na pewno?

— Zaraz, spróbuję sobie przypomnieć... Owszem, pamiętam. Bardzo otyłą kobietę. Zdziwiłem się, dlaczego ma na sobie suknie w poprzeczne pasy. Było z nią dwoje dzieci. Aha! Na plaży dwał chłopcy rzucali do morza kamienie, po które pływał foksterrier. Zaraz, zaraz... Jakaś dziewczyna z prawie żółtymi włosami strasznie piszczała w kapieli. Dzielne, że takie obrazy ukazują się wzrokowi, jakby ktoś rozwijał taśmę filmu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednio: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 203-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna, 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12,50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.